Środa 20 lutego 1929 r. 20 gr.

# Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63 ◆◆ BIAŁYSTOK ◆◆ Administracja: Legjonowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

## Pod rozpędzonem śmigłem samolotu

### Ciężkie okaleczenie mechanika przy ratowaniu pilota C. I. D. N. A. pod Błoniem

WARSZAWA, 19.2.

Na polu pod Błoniem zdarzył się wczoraj w południe wypadek lotniczy.

Przed paru dniami osiadł tam samolot pasażerski typu Berlin-Spad, należący do międzynarodowego towarzystwa C.I.D.N.A., utrzymującego komunikację na linji Warszawa — Praga—Strassburg—Paryż.

Samolot ten pilotował z Pragi kpt. Bolesław Orliński. Wskutek burzy i przeciwnych wiatrów wyczerpała się benzyna i pilot musiał lądować o 30 zaledwie kilometrów od Warszawy.

Wczoraj rano kpt. Orliński wyjechał koleją do Błonia w towarzystwie dwu mechaników, aby przyprowadzić samolot do Warszawy.

W czasie zapuszczania śmigła zdarzył się wypadek. Mianowicie jeden z mechaników Bronisław Kozicki (Plac Kazimierza Wielk. 6) poślizgnął się i wpadł pod rozpędzone śmigło, ulegając złamaniu obu rąk.

Rannego przewieziono kolejką do Warszawy, gdzie umieszczono go w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Samolot będzie dziś sprowadzony do Warszawy.

## Za obrazę Marszałka Piłsudskiego

### redaktor „Szańca" skazany na rok więzienia

WARSZAWA, 19.2.

Sąd okręgowy pod przewodnictwem prezesa Dudy rozpatrzył wczoraj sprawę p. Romana Wasilewskiego, redaktora tygodnika „Szaniec", oskarżonego o znieważenie w jednym z artykułów osoby Marszałka Piłsudskiego przez użycie między innemi wyrazów: „niezawodny w nieobliczalności polityk" oraz „niebudzący zaufania".

Sąd skazał p. Wasilewskiego na rok więzienia.

## Niemcy o wschodniem Locarnie

### przed wizytą min. Mironescu w Warszawie po podpisaniu paktu moskiewskiego

BERLIN 19.2. „Berliner Tageblatt" donosząc w depeszy swego korespondenta bukareszteńskiego o tem, że rząd rumuński zgłosił w sekretarjacie Ligi Narodów gotowość zawarcia z wszystkiemi państwami Ligi Narodów paktów o nieagresji, bezpieczeństwie i arbitrażu, podnosi, że zarówno z tego fakt tu jak i z innych momentów wynika, że zastosowanie przez min. Mironescu pojęcia Locarna wschodnie go wśród tak dziwnych okoliczności, nabiera znaczenia aktualnego. Nie jest rzeczą niemożliwą, że tego rodzaju kurs polityki będzie przedmiotem rozmów, jakie min. Mironescu przeprowadzi w czasie swego pobytu w Warszawie. Nie można przejść do porządku dziennego nad wrażeniem — oświadcza korespondent, — iż Rumunja w tym wypadku poddała się pod kierownictwo polskie.

## Litwa wdzięczna Sowietom

### za matactwa w sprawie Wilna

KOWNO 19.2. — Tel. wł. — Przyjmując listy uwierzytelniające od nowego posła sowieckiego w Kownie, Antonowa Owsijenki, wygłosił Waldemaras mowę, która jest nowym aktem prowokacji wobec Polski.

Stwierdził on, że Litwa nigdy nie zapomni Rosji jej przychylnego stanowiska w sprawie „nie przedawnionych praw Litwy do Wilna".

## Litwa w szponach głodu

### Publiczna zbiórka żywności dla dotkniętych nieurodzajem powiatów

KOWNO 19.2. Położenie ludności północnej Litwy, nawiedzonej klęską nieurodzaju, staje się z dniem każdym coraz cięższe.

Centralny komitet pomocy dla ludności terenów, które ucierpiały z powodu nieurodzajów, postanowił wyasygnować na akcję ratowniczą dla ludności powiatów szawelskiego i birżańskiego po 3 tys. litów oraz wysłać do powiatu szakskiego 2 wagony żyta. Poza tem komitet zwrócił się do Czerwonego Krzyża z prośbą o udzielenie ludności tych obszarów pomocy lekarskiej.

Komitet zapoczątkował zbieranie ofiar, dotychczas akcja ta dała 20 tys. litów gotówką oraz kilka wagonów mięsa, soli i zboża. (ATE)

— Olbrzymi pożar zniszczył w Tomsku jedyną na całej Syberji lecznicę dla umysłowo chorych. Podczas pożaru 86 chorych zbiegło z lecznicy w nieznanym kierunku.

Miss Polonja po powrocie do Warszawy

## Ostateczna rezygnacja Amanullaha

### Po niefortunnych próbach opanowania sytuacji — ucieczka do Europy

ALLHABAD 19.2. Z Afganistanu nadeszły tu wiadomości, że Amanullah opuścić miał Kandahar i udać się do Heratu, położonego w północno - zachodniej części kraju. Stamtąd zamierza wyruszyć prawdopodobnie do Europy, ponieważ widzi, że wszelkie jego wysiłki, by opanować sytuację w kraju i zmusić wszystkie szczepy do uległości, są nieziszczalne.

Potwierdzenia tych pogłosek dotychczas brak.

LONDYN, 18.2. Według wiadomości z Peshawaru sytuacja władcy Kabulu emira Habibullaha miała się ostatnio dość znacznej poprawie. Szereg szczepów, które skłaniały się poprzednio na stronę Amanullaha lub Ali Ahmeda, miały uznać władzę Habibullaha

## Kłopot ze sztabem generalnym Litwy

### Waldemaras w poszukiwaniu szefa sztabu

KOWNO 19.2. — Tel. wł. — Waldemaras ma nadal kłopot z wyszukiwaniem szefa sztabu generalnego na miejsce Plechawiciusa.

Wczoraj konferował Waldemaras z wezwanym w tym celu z Berlina atache wojskowym Litwy Skirpa, który jednak odrzucił propozycję objęcia szefostwa sztabu

## Nagłe wariata na siedzibę rządu w Tallinie

### w przystępie szału na tle przekonań politycznych

TALLIN 19.2. Wczoraj jakiś osobnik, usiłując przedostać się do siedziby rządu, zaatakował pełniącego tam służbę agenta policyjnego i przy pomocy sztyletu odciął mu palce. Wówczas drugi agent policyjny wystrzelił do napastnika i zranił go ciężko. Po przewiezieniu do szpitala napastnik zmarł z odniesionych ran.

Okazało się, iż jest to niejaki Bernhardt Cleesman, robotnik, liczący lat 30, który przed kilkoma dniami oszalał i podawał się za narodowego bohatera estońskiego, który wyzwoli kraj od rzekomego czerwonego niebezpieczeństwa.

## Telegram Trockiego do prezydenta Reichstagu

### o pozwolenie na wjazd do Niemiec

BERLIN 19.2. — Tel. wł. — Prezydent Reichstagu Loebe otrzymał wczoraj wiecz. z Konstantynopola telegram następującej treści:

„Powołując się na Pańskie przemówienie w Reichstagu 6 lutego, zwracam się do tutejszego niemieckiego konsulatu o odnośne zezwolenie. Lew Trocki".

Loebe poparł powyższą prośbę Trockiego, skierowując ją do rąk kanclerza Müllera.

*

Mowa Loebego, na którą powołuje się Trocki, wygłoszona była ku uczczeniu przypadającej 6 b. m. rocznicy 10-lecia konstytucji weimarskiej.

Gdy Loebe mówił o ziszczeniu wolności i sprawiedliwości socjalnej w republice niemieckiej, komuniści wybuchli burzą protestów. Reagując na te protesty Loebe oświadczył m. in.:

„Demokracja nadała wam prawa obywatelskie. Być może, dojdzie do tego, że udzielimy swobodnego azylu p. Trockiemu".

BERLIN, 19.2. Z kół oficjalnych zapewniają, że widoki otrzymania przez Trockiego wizy wjazdowej do Niemiec są znikome.

Socjal-demokratyczny „Vorwärts" odpiera zastrzeżenia zgłaszane przeciw przyjazdowi Trockiego do Niemiec i pisze:

— Czy republika niemiecka ma się obawiać Trockiego? To byłoby skandalem! — pisze dziennik.

„Berliner Tageblatt" i pozostała prasa demokratyczna wypowiada się również za udzieleniem wizy wygnańcowi.

Jak słychać gabinet Rzeszy zajmie się sprawą zezwolenia na wyjazd dla Trockiego dopiero po otrzymaniu raportu od konsulatu niemieckiego w Stambule.

*

## Głód na Białorusi sowieckiej

### Kartki chlebowe po miastach

Z Mińska donoszą, iż we wszystkich miastach Białorusi sowieckiej postanowiono wprowadzić kartki na chleb.

Na Białorusi, podobnie jak w całej Rosji, daje się dotkliwie odczuwać brak ziarna. Ludność obawia się klęski głodu.

*

### DEPORTACJA TROCKISTÓW

### 183 osób na wygnaniu w głąb Syberji

MOSKWA 19.2 Większość trockistów uwięziona podczas masowych aresztowań w ubiegłym miesiącu, deportowana została do Kraju Narymskiego.

Ogółem deportowano już 183 zwolenników Trockiego

## *Sklepienie kościoła* runęło na rzesze wiernych

### Ksiądz opanował panikę

### *Kilkanaście osób rannych*

BYTOM, 19. 2. Wczoraj podczas nabożeństwa zawaliło się sklepienie kościelne w pobliżu głównego ołtarza.

Grad odłamków cegieł, kamieni i gruzu runął na modlących się wiernych. Kilkanaście osób odniosło mniej lub więcej ciężkie obrażenia.

W kościele powstała panika, którą ksiądz z trudem opanował.

Zawalenie się sklepienia nastąpiło podobno skutkiem mrozów.

Policja budowlana bezzwłocznie nakazała zamknięcie kościoła.

## *Pod lawiną węgla i kamieni* znaleźli śmierć dwaj górnicy

### Dwaj ciężko ranni

KATOWICE, 19.2. Żniwo czarnej śmierci pochłonęło wczoraj na Śląsku dwie nowe ofiary.

Na kopalni „Wolfgang" w powiecie świętochłowickim zawalił się ganek, przyczem zwały węgla i kamieni przysypały czterech górników. Po kilkugodzinnej uciążliwej pracy nad odkopaniem nieszczęśliwych zdołano wydobyć żywych jeszcze dwu pokaleczonych górników mianowicie Bielickiego i Janeszkę.

W toku dalszych prac udało się wydobyć zwłoki dwu pozostałych Wiktora Kandory i Adama Nieradv

# PRZYJAZD MISS POLONJI DO WARSZAWY

**W OCZEKIWANIU NA MISS POLONJĘ**

Na blisko dwie godziny przed przybyciem pociągu paryskiego, wiozącego Miss Polonję, zaczęły się gromadzić wzdłuż peronu na dworcu Głównym wielkie rzesze tych, którzy pragnęli ujrzeć i pozdrowić życzliwie Miss Polonję.

**PRZYJECHAŁA!!!**

Gdy pociąg, wiozący Miss Polonję, zatrzymał się na stacji (co wyobraża nasza ilustracja), natychmiast tłumy publiczności otoczyły wagon paryski, entuzjastycznie wiwatując na cześć wybranki stolicy. Kolejarze i odważniejsi widzowie błyskawicznie znaleźli się na dachach wagonów pociągu paryskiego, by stamtąd raz jeszcze ją ujrzeć

# Niedbalstwo!

### Zapomniano zawiadomić posłów o posiedzeniu komisji zagranicznej

WARSZAWA, 19.2.

Dziś przed południem miało się odbyć posiedzenie komisji zagranicznej Sejmu pod przewodnictwem ks. Radziwiłła dla zakończenia dyskusji nad expose min. Zaleskiego. O oznaczonej godzinie 10 min. 30 przybył do gmachu sejmowego min. Zaleski z szefem gabinetu Szumlakowskim oraz prezes komisji ks. Radziwiłł.

Okazało się jednak, że nie rozesłano zaproszeń na dzisiejsze posiedzenie, wskutek czego inni członkowie komisji nie przybyli i posiedzenie odroczono na później, prawdopodobnie na dzień jutrzejszy.

## Obniżenie podatku obrotowego

### w komisji skarbowej Sejmu

WARSZAWA, 19.2.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia komisji skarbowej pod przewodnictwem posła Krzyżanowskiego (BB) znajduje się referat posła Hołyńskiego (BB.) o rządowym projekcie ustawy, dotyczącym obniżenia podatku przemysłowego od obrotu.

Projekt ustawy czyni zadość żądaniom świata kupieckiego, podnoszonym od dłuższego już czasu.

Projekt ustawy upoważnia ministra skarbu, aby w wypadkach stwierdzonej potrzeby gospodarczej obniżył stopę podatku przemysłowego od obrotu najniżej do 1 proc. od obrotów brutto nietylko jak dotąd dla handlu hurtowego, ale także dla handlu detalicznego i drobnego, dalej dla samoistnych przedsiębiorstw i wykonywania robót np. w przedsiębiorstwach budowlanych.

Wspomniany projekt ustawy jest jednym z czterech projektów podatkowych zgłoszonych przez Rząd celem przeprowadzenia częściowej reformy ustroju podatkowego.

## *Czy znajdzie się 100 podpisów*

### pod wnioskiem o dymisję min. Czechowicza?

WARSZAWA, 19.2.

Dziś popołudniu o godz. 4-ej odbywa się posiedzenie Sejmu, na którem mają być załatwione liczne zalegające projekty ustawowe.

Na posiedzeniu dzisiejszem ma być ogłoszony wniosek Wyzwolenia o postawienie w stan oskarżenia ministra skarbu Czechowicza. Podpisy pod ten wniosek złożyli już członkowie Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego, Klub PPS na zebraniu plenarnem wyznaczonem na dziś w południe zadecyduje ze swej strony, czy przystąpi się do wniosku.

Według informacyj dotychczasowych istnieje prawdopodobieństwo, iż uchwała ta w stosie zapadnie i klub swoimi podpisami poprze wniosek Wyzwolenia. Potrzebnych jest — jak wiadomo — 100 podpisów do regulaminowego wniesienia wniosku.

## PRZED SEZONEM BUDOWLANYM

### Narady w łonie rządu

WARSZAWA, 19.2.

P. premjer Bartel odbył wczoraj naradę z min. Staniewiczem, poczem wziął udział w pogrzebie ś.p. Zwisłockiego.

Następnie konferował kolejno z ministrami Składkowskim, Kwiatkowskim i Kühnem.

Wieczorem odbyła się druga z rzędu narada poświęcona zagadnieniu mieszkaniowo - budowlanemu, w której wzięli udział ministrowie Składkowski, Czechowicz, Moraczewski i Jurkiewicz.

### WINSZUJEMY

Dziś: Leonowi.
Jutro: Eleonorze i Fortunatowi.

## RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA (Długość fali 1395 m.) Godz. 11 m. 56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. G. 12 m. 10: Program dla dzieci: pogadanka „O wieczorach w Ojcowie" i koncert z płyt gramofonowych. G. 13: Komunikaty: meteorologiczny, rolniczy oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. G. 15 m. 35: Komunikat harcerski. G. 15 m. 50: Koncert z płyt gramofonowych. G. 17: „Ostatnie wyprawy oceanograficzne" — odczyt prof. J. Jaczynowskiego. G. 17 m. 25: Skrzynka pocztowa. G. 17 m. 55: Koncert symfoniczny popularny w wyk. orkiestry prof. S. Śmieckowskiego (obój) i prof. L. Ursteina (akomp.). G. 19 m. 10: „Polska na Wystawie Poznańskiej" — odczyt p. M. Godeckiego. G. 19 m. 56: Sygnał czasu. G. 20: Skrzynka pocztowa rolnicza. G. 20 m. 30: Koncert wieczorny. G. 21: Autorski występ literacki Andrzeja Struga (Warszawa). G. 21 m. 25: Dalszy ciąg koncertu. G. 22 m. 30: Muzyka taneczna z restauracji „Oaza".

# WIZYTA PREMJERA BARTLA W WOLNEM MIEŚCIE GDAŃSKU

## Doniosła manifestacja zacieśniających się węzłów gospodarczych

WARSZAWA, 19.2.

P. premjer Bartel udaje się dnia 26 lutego do Gdańska, celem złożenia oficjalnej wizyty senatowi Wolnego Miasta.

W podróży do Gdańska towarzyszyć będą p. premjerowi min. komunikacji Kühn oraz wyżsi urzędnicy prezydjum Rady ministrów i M. S. Z.

P. premjer Bartel zabawi w Gdańsku dwa dni, w ciągu których podejmowany będzie przez senat Wolnego Miasta, przez prezydjum Rady portu oraz przez komisarza generalnego w Gdańsku, min. Strassburgera.

Wyjazd ten ma doniosłe znaczenie polityczne, gdyż jest wyraźnym przejawem życzliwego stosunku rządu Rzplitej względem wolnego miasta Gdańska.

W kołach poinformowanych zapewniają, iż w czasie wizyty premjera w Gdańsku prowadzone będą specjalne narady w polsko - gdańskich kwestjach gospodarczych.

*

Dziewięć lat współżycia z Polską odsłoniło Gdańskowi niezbitą prawdę, że w rozwoju i zacieśnieniu współpracy z Polską leży pomyślna przyszłość Wolnego Miasta. Gdańszczanie zrozumieli, że unikając tej współpracy i szukając z Polską zwady, nie mogą osiągnąć warunków pomyślnego rozwoju swych interesów gospodarczych i dobrobytu.

Przez ten długi okres doświadczeń zmieniło się wiele. Potężniejący z roku na rok eksport Polski dał portowi gdańskiemu warunki niezwykłego rozwoju.

W krzepnącem gospodarstwie polskiem znalazł Gdańsk dźwignię własnego rozkwitu.

Trzeźwy, kupiecki zmysł gdańszczan ocenił stopniowo widoki, jakie się otwierają na tej drodze. Ucichła antypolska, nacjonalistyczna agitacja, gaśnie zwolna zarzewie nienawiści.

Interesy Polski i Gdańska pokrywają się coraz to silniej. Doszło do tego, że rząd Polski musiał stanąć w obronie praw gospodarczych Gdańska przed nieprzyjaznemi mu roszczeniami i zarządzeniami rządu Rzeszy Niemieckiej.

Dziś koła gdańskie z niecierpliwością i z pełnem poczuciem wielkiej wagi oczekują przyjazdu szefa polskiego rządu.

Gdańszczanie wiedzą, że przyjazd ten jest wyrazem opieki i życzliwości, której Gdańsk od Polski coraz to bardziej potrzebuje, a której mu Rzeczpospolita nie poskąpi.

## *Straszne spustoszenia mrozu*

# Chłopi wyprzedają bydło

### Głód zagląda pod strzechy włościańskie

RADOM, 19.2. Z powiatu konieckiego donoszą, że panujące ostatnio mrozy wyrządziły w całym powiecie olbrzymie straty.

Większa część ziemniaków poprzemarzała. W wielu wsiach wieśniacy, nie czekając wiosny, już obecnie wyzbywają się za bezcen bydła, kupowanego masowo na rzeź.

Straty dosięgają setek tysięcy. Po wsiach panuje wielka bieda. Włościanie nie mogą korzystać z drobnych zapasów żyta, gdyż wskutek zamarznięcia wód stoją prawie wszystkie młyny.

## Oficjalny komunikat sowiecki

### o wysiedleniu Trockiego zagranicę

MOSKWA 19.2. Prasa ogłasza następujący komunikat: Trocki został wysiedlony z terytorjum ZSRR za działalność antysowiecką, zgodnie z postanowieniem specjalnej konferencji przy państwowym urzędzie politycznym. Rodzina Trockiego, zgodnie ze swem życzeniem, wyjechała razem z nim. (PAT).

## Epidemja tyfusu plamistego w Sowietach

### Dzieci bez opieki — rozsadnikami zarazy

MOSKWA 19.2. Z szeregu ośrodków prowincjonalnych sygnalizuja o wybuchu epidemji tyfusu plamistego i powstaniu kilkunastu ognisk epidemji w gubernjach twerskiej, riazańskiej i w niektórych powiatach gubernji moskiewskiej.

Głównym rozsadnikiem epidemji są masy dzieci, pozostających bez opieki. Dzieci te potworzyły całe bandy, które dokonują napadów na ludzi starszych, ograbiając zwłaszcza przejezdnych na mniej ruchliwych szosach i drogach.

Rząd sowiecki jest bezsilny w walce z plagą „dzieciną".

## Zatonięcie statku francuskiego

### wśród skał podwodnych na morzu Czarnem

SOFJA 19.2. Na morzu Czarnem zatonął wielki parowiec pasażerski „Jacques Fraisine", należący do francuskiej linji okrętowej.

Parowiec ten wpadł wśród gęstej mgły na skałę podwodną. Większość załogi zdołała się ocalić na łodziach ratunkowych po kilkugodzinnem błąkaniu się po morzu.

Dotychczas niewiadomo ilu ludzi z załogi tego statku brak i co się z nimi stało.

## Wobec zmiany temperatury

### powrót dziatwy do szkół we Lwowie 20 b. m.

LWÓW 19.2. Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego zarządziło podjęcie nauki szkolnej w gimnazjach, seminarjach i szkołach zawodowych z dniem 20 b. m.

## Alkohol jako narkotyk

### przy operacji wycięcia nerki

MEKSYK 19.2. — Doktór Miquel Garcia dokonał z pomyślnym wynikiem operacji wycięcia nerki przy zastosowaniu śródżylnej injekcji alkoholu, jako środka znieczulającego.

Pomimo, iż operacja trwała zgórą godzinę, pacjent nie odczuwał żadnego bólu.

## Prasa litewska dzwoni na alarm

### Gimnazja nie przygotowują młodzieży do studjów wyższych

Dzienniki kowieńskie skarżą się na bardzo niski poziom nauczania w gimnazjach litewskich.

Młodzież wychodzi ze szkół średnich nieprzygotowana do wyższych studjów.

Wśród studentów litewskich brak jest ludzi, przywiązanych do nauki, przeważnie chodzi im o uzyskanie dyplomu.

Jeżeli podobny stan rzeczy potrwa dłużej — pisze „Lietuvos Aidas" — w przyszłości możemy doczekać się niewychowanych, nieumiejących poważnie pracować inteligentów, których pretensje będą wielkie, możliwości zaś małe. Należy dbać o to, aby jedyna wyższa uczelnia w Litwie nie była zmuszona wstydzić się nowej dyplomowanej inteligencji.

## *Ile cukru*

### wyprodukujemy w tegorocznej kampanji

Tegoroczna kampanja cukrowa przedstawia się dużo lepiej, niż r. ub. O ile bowiem r. 1927-8 dał około 505 tys. ton cukru, to r. 1928-9 oblicza się na przeszło 660 tys. ton t. j. o 150 tys. ton więcej, co stanowi 4-tą część całej produkcji.

## Mróz od Bałtyku, wiosna od Krymu

### Nowiny meteorologiczne z Rosji

MOSKWA 19.2. — Tel. wł. — W Rosji europejskiej panuje obecnie normalna temperatura zimowa. Mróz sięga w Moskwie i Leningradzie 10—15 st. Na Bałtyku utknęło w lodach kilkadziesiąt okrętów i łamacze lodów nie mogą podołać ciężkiej pracy. Na Krymie natomiast rozpoczęła się piękna wiosenna pogoda.

## 150 DOMÓW W PŁOMIENIACH

### 9 osób zginęło

KAIR 19.2. Wczoraj wieczorem w jednej z większych wiosek w pobliżu Zagazig wybuchł pożar, którego do rana jeszcze nie zdołano opanować. Pastwą pożaru padło już 150 domów.

Przy pożarze zginęło 9 osób, a około 20 odniosło ciężkie rany.

## DEFRAUDANT KRAKOWSKI w rękach sprawiedliwości

Korespondent nasz krakowski (O) telefonuje:

W ręce policji wpadł Stanisław Igliński, który przed miesiącem zdefraudował w miejskiem biurze egzekucyjnem przeszło 10 tys. zł. i zbiegł.

Ujęto go w chwili, gdy po dłuższej nieobecności powrócił do Krakowa.

## Morderca szofera taksówki

### *na szosie pod Wieluniem* aresztowany

KRAKÓW 19.2. Przed kilku tygodniami donosiło nasze pismo o zamordowaniu na szosie w pobliżu Wielunia Jana Skaleniaka, szofera z Krakowa.

Obecnie aresztowano jako sprawcę zbrodni zawodowego złodzieja i włamywacza Mieczysława Boreckiego.

Borecki przyznał się do winy i podał, że towarzyszką jego w czasie dokonania zbrodni była niejaka Stefanja Świderska, „artystka z dyplomem" szkoły filmowej w Warszawie.

## Wyzyskiem głodem *dążą Prusy do obalenia* samodzielności Bawarji

BERLIN, 19. 2. Przemawiając na zebraniu chrześcijańskiego związku chłopskiego w Forchheim premjer bawarski dr. Held zaatakował Prusy, podkopujące konsekwentnie samodzielną egzystencję państwa bawarskiego.

— Czego nie osiągnięto przymusem i gwałtem, — mówił Held, usiłuje się osiągnąć polityką wyzysku i wygłodzenia kraju. Chce się doprowadzić do tego, aby pewnego dnia móc powiedzieć, że budżet bawarski jest stale deficytowy i Bawarja nie jest w stanie utrzymać się jako państwo. Toczy się ciężka walka o egzystencję Bawarji.

## Zbrodniarze i umysłowo chorzy

### *pozbawieni prawa do potomstwa*

BERLIN, 19. 2. W 19 stanach Ameryki północnej obowiązuje ustawa, według której zbrodniarzy i umysłowo chorych można uczynić bezpłodnymi.

Ustawa ta była zastosowana w ubiegłym roku wobec 10.000 mężczyzn, z czego na samą Kalifornję przypada 5.000.

Członek towarzystwa antropologicznego Schreiber stwierdza, na podstawie danych statystycznych, że przyczynia się to do poprawienia rasy ludzkiej.

## 2 NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI na torze kolejowym

KRAKÓW 19.2. — Tel. wł. — Na torze kolejowym pomiędzy Skawiną a Krakowem znaleziono zwłoki kobiety z obciętą lewą nogą w kolanie. Ustalono, że jest to Anna Wcisłowa z Budkowa w powiecie krakowskim, która uległa nieszczęśliwemu wypadkowi, niosąc mleko torem do Krakowa.

W Jaworznie na torze kolejowym koło fabryki „Azot" znaleziono zwłoki Stanisława Krawczyka, robotnika ze Szczakowy z rozbitą głową i urwanemi nogami. Przejechał go pociąg, wiozący węgiel. (o)

## Przez zbrodnię do dachu nad głową

### Podpalenie w celu dostania się na zimę do więzienia

GDAŃSK 19.2. — Tutejszy sąd karny rozpatrywał sprawę 77-letniego włóczęgi Jana Kruszyńskiego, który nie czując się już na siłach do dalszej wędrówki żebraczej po świecie, postanowił popełnić zbrodnię, aby w ten sposób dostać się do więzienia i zapewnić sobie dach nad głową i utrzymanie.

W tym więc oryginalnym zamiarze Kruszyński podpalił zagrodę pewnego zamożnego gospodarza pod Gdańskiem, poczem sam oddał się w ręce władz.

Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia, po którem umieszczony on będzie w domu dla starców.

PARYŻ, 19.2. W pobliżu Marsylji zderzył się z samochodem ciężarowym autobus, którym wracały uczenice jednej z pensyj.

Zderzenie było tak silne, że trzy osoby z pośród pasażerów autobusu zostały zabite

## Wybuch prochu

### W SĄDZIE ŁÓDZKIM

### Dwaj ślusarze ciężko ranni

ŁÓDŹ, 19.2.

W godzinach rannych w sądzie grodzkim w Łodzi przy ul. Cegielnianej nr. 101 nastąpił wczoraj silny wybuch paczki z prochem.

W gmachu sądu zamarzła rura wodociągowa. Wezwani dwaj ślusarze Józef Olbrowski i Menasze Ciuk okręcili ją pakułami, które zapalili.

Ogień przedostał się na pierwsze piętro, gdzie obaj stojąca przy rurze drewnianą szafkę, w której przechowywane były dowody rzeczowe.

W jednej chwili nastąpił potężny wybuch. Szyby w korytarzu sądowym powypadały z okien.

Obaj ślusarze zostali dość ciężko ranni. Umieszczono ich w szpitalu.

Ustalono, że w szafce wśród dowodów rzeczowych znajdowała się paczka z prochem, który eksplodował.

## 100 OFICERÓW I ŻOŁNIERZY pod gruzami wysadzonej w powietrze prochowni

LONDYN 19.2. Według doniesień z Pekinu, w prowincji Kwantung, w pobliżu miasta Singan komuniści wysadzili w powietrze skład amunicji.

Siła wybuchu była tak wielka, że 100 oficerów i żołnierzy chińskich poniosło śmierć na miejscu.

## Bestjalski napad *na inkasenta*

KATOWICE 19.2. — Tel. wł. Na 24-letniego inkasenta związku handlarzy trzodą w Poznaniu Idziego Brykę dokonano napadu rabunkowego w Królewskiej Hucie.

Bryka po zainkasowaniu gotówki wracał koło godz. 11-ej w nocy na dworzec kolejowy, aby udać się do Poznania. Gdy się znalazł w ciemnej uliczce, uderzono go z tyłu tępem narzędziem tak silnie w głowę, że zalany krwią padł bez przytomności na bruk. Bandyci przeszukali następnie kieszenie i zabrali mu 15 tys. złotych.

Poturbowany silnie Bryka leżał całą noc bez przytomności na ulicy i dopiero nad ranem znaleziono go z odmrożonemi nogami, rękami i uszami. Znaleziono przy nim jeszcze 12.300 zł., których dziwnym trafem bandyci nie zauważyli.

Stan zdrowia Bryki jest bardzo ciężki.

# NOWA PRZESTROGA DLA ŚWIATA

## Zbrodnicze prowokacje czerwonych władców Rosji

Do arsenału władzy czerwonych panów Rosji należy broń prowokacji.

Ostatnio wyszła na jaw nowa afera prowokacyjna, zorganizowana przez czekistów sowieckich wśród niepodległościowych działaczy ukraińskich na Ukrainie oraz wśród emigracji ukraińskiej w Czechosłowacji.

Praska agencja telegraficzna „Union" przynosi sensacyjne szczegóły tej roboty prowokacyjnej G. P. U. Agencja utrzymuje, iż ostatnie aresztowania Ukraińców w Charkowie i w Kijowie były wynikiem sprytnie obmyślonej prowokacji czerwczyzny.

Wśród aresztowanych znaleźli się m. in. prof. Gruszewski i były komisarz ludowy oświaty Szumski, który następnie został rozstrzelany.

Działając z polecenia centrali G. P. U. w Moskwie, czekiści charkowscy utworzyli rzekomo ukraińską organizację narodową, która nawiązała kontakt z emigracją ukraińską w Czechosłowacji. W pułapkę prowokacyjną wciągnięci zostali liczni ukraińscy działacze emigracyjni.

Równocześnie przeprowadzono prowokacyjną akcję wśród komunistów ukraińskich na Ukrainie, znanych z sympatyzowania z ruchem niepodległościowym.

Przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego Sowietów Ukrainy i prezes rady komisarzy ludowych w Charkowie, Czubar, wygłosili przemówienia, które miały stworzyć w ukraińskich kołach niepodległościowych na Ukrainie sowieckiej wrażenie, iż kierownicy ukraińskiego rządu sowieckiego

### są w opozycji wobec Moskwy

i że sprzyjają rozwojowi niepodległościowych prądów odśrodkowych na Ukrainie.

Agencja „Union" zapewnia, że przemówienia te były również świadomą prowokacją. Ożywiły one jednak działalność tajnych organizacyj ukraińskich w Charkowie, Kijowie i Odesie i ułatwiły dokonanie aresztowań, które przeprowadziła specjalna ekspedycja czekistów z Moskwy.

Wraz z byłym komisarzem ludowym oświaty Szumskim w Charkowie rozstrzelano wybitnego przywódcę opozycji nacjonalistycznej w ukraińskiej partji komunistycznej, Makarenkę.

Zbrodnicze ręce czerwonych oprawców

### unurzały się znowu

we krwi ludzkiej, a haniebne dzieło prowokacji wypisało na kartach dziejów Ukrainy nową przestrogę dla całego świata przed komunistycznemi rządami.

## Co wróżą gwiazdy na dzień 20 lutego?

### Niewiele dobrego; w stosunkach z artystami — niepowodzenia

Rano, przed g. 9-tą i później — zaznaczy się już nastrój bardziej kapryśny, przynoszący niezadowolenie, *pomysły nierealne*, drobne rozczarowania lub rozwiane złudzenia. W tym czasie lepiej nie załatwiać interesów i sprawunków.

Około godz. 11-ej przejawić się może gorsza passa dla ekspansji życiowej.

Godz. 13-ta może zaznaczyć się ujemnie — jako chaotyczne stany uczuciowe, przynoszące rozczarowania, nieporozumienia, ew. późniejsze wyrzuty. Gorszy to czas dla wszelkich stosunków z artystami, nabywania ubrań, podób i t. p. Finansowo również musi pomyślny — nadto przynieść drobne podrażnienia lub niepokoje.

Wskazane dążenie do spokoju i samopanowania.

Dzień dzisiejszy zaznaczy się spotęgowaniem *życia uczuciowego* i skłonności do wzruszeń, ale ze względu na niezbyt pomyślne wpływy — nie obiecuje powodzenia w tym kierunku. Nie nadaje się również do operacyj wątroby i żołądka.

*Dziecko dziś urodzone* będzie zwolennikiem rozrywek i sztuki, a może również odznaczyć się w sporcie.

*J. S. D.*

## GIEŁDA

WARSZAWA, 19.2.

**Metale**

Rubel złoty 4.6, Dolar srebrny 8.45, Rubel srebrny 2.24, Srebrny bilon rosyjski 1.4.

**Dewizy**

Berlin 211.6, Gdańsk 172.97, Belgja 123.92, Holandja 357.21, Londyn 43 28.25, N. Jork 8.9, Paryż 34.84, Praga 26.41, Szwajcarja 171.52, Wiedeń 125.27, Sztokholm 238.45, Włochy 46.67.5, Czerwoniec 17.3

**Papiery inwestycyjne**

Dolarówka 108.5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 10 proc. pożyczka kolejowa 102.5, 4 proc. pożyczka inw. 112, 4 i pół proc. LZ. Ziemskie 49 3. 6 proc. obligacje m. Warszawy 57 5, 4 i pół proc. LZ. m. Warszawy 48. 5 proc. LZ. m. Warszawy 53, 8 proc. LZ. m. Warszawy 70.

**Akcje**

B. Polski 177, B. Dyskontowy 138, B. Zw. Sp. Zar. 85, Spiess 250, Elektr. Dąbrow. 90, Elektryczność 84, Siła i Światło 134, Mielów 2.25, Warsz. Cukier 43.5, Firley 53, Łazy 7.25, Węgiel 90.5, Nobel 21, Cegielski 41.5, Modrzejów 31.75, Norblin 200, Ostrowieckie 104, Parowozy 31, Pócsk 5.25, Rudzki 41, Starachowice 35.75, Ursus 5, Zieleniewski 141, Zawiercie 11.5, Żyrardów 12.5, Borkowski 135, Jabłkowscy 3.1, Haberbusch 210, Spirytus 26, Majewski 63.

### Wesoła gwiazda

Fee Malten, nowa gwiazda na firmamencie filmowym, pełna urody, wdzięku i szczerego humoru.

# Sztuka teatralna na tle strasznego faktu, który zdarzył się po niej

## Gra przypadku, czy telepatja w życiu i na scenie

Francuskie dzienniki od dwu tygodni zajmują się tajemniczą sprawą pani Hodoyer, którą znaleziono martwą, z wszelkiemi cechami uduszenia i utopienia. Sprawa nabrała rozgłosu z powodu, że śledztwo w tej sprawie wykryło, iż pani Hodoyer, która przez długie lata cieszyła się w Lyonie sławą najobyczajniejszej i najczulszej małżonki profesora gimnazjum i obywatela, prowadziła podwójne życie i należała do tajnych stowarzyszeń, które uprawiały tajemnicze orgje zmysłowe. Z tego powodu wynikło przypuszczenie, albo morderstwa przez współczłonków owych tajnych sekt, albo samobójstwa pod wpływem niemożności wyplątania się z ich sieci.

Otóż sensacją jeszcze większą jest, że przed półtora rokiem jeden z wybitnych aktorów paryskich, Francen, napisał sztukę, zatytułowaną „Une Bourgeoise", którą oddał teatrowi „L'Oeuvre".

W sztuce jej akcja rozgrywa się także w Lyonie, także w kołach jego inteligencji, z tą tylko różnicą, że jej bohaterka jest żoną lekarza i kierownika szpitala. W życiu jawnem jest wzorową małżonką i matką, ale potajemnie uprawia orgje, czy to w samym Lyonie, czy podczas licznych wycieczek do Paryża. Należy nawet do tajnego stowarzyszenia, które w jakiejś jaskini lyońskiej odprawia msze czarne.

Podczas jakiejś obławy policja znajduje ją w pewnem osławionem miejscu, z maską na twarzy, nagą, podobnie, jak całe towarzystwo tam przychwycone. Mąż, dowiedziawszy się o tem, chce ją zabić, pozwala jej jednak uciec.

Ale klątwa jej życia idzie za nią. I w chwili, kiedy rzeczy już tak stanęły, że ma nadzieję uzyskania przebaczenia męża, który godzi się z nią wyjechać do Ameryki, staje przed nią towarzysz jej orgji, który opierającej mu się kobiecie rzuca w twarz okrutne słowa: „Dla tych, co się nam oddali, niema odwrotu" i tem popycha nieszczęśliwą kobietę w objęcia śmierci.

Francen napisał swą sztukę bezimiennie, a przed półtora rokiem uznano ją za nieprawdopodobną, zarówno ze względu na psychologję, na zdarzenia w niej przedstawione i na miejsce działania. Lyon bowiem nie jest tak wielkiem miastem — powiadano — aby wszyscy się wzajem nie znali i wszystkiego o sobie nie wiedzieli. Aż oto teraz przyszła sprawa pani Hodoyer, zdumiewająco przypominająca treść sztuki Francena.

Wygrzebano więc pamięć tej sztuki, wyjawiono jej autora i zaczęto dowodzić, że Francen, który nigdy nie zajmował się dramatopisarstwem, napisał ją pod przymusem moralnym, poprostu w transie, dlatego, że musiał napisać, czyli innemi słowy mówiąc, że telepatycznie przeczuł wypadki, które w tem samem mieście w półtora roku później się zdarzyły.

Tymczasem całe to robienie okuł tyzmu z przypadkowego zbiegu okoliczności ma wiele stron słabych. Opowiadanie o transie Francena dopiero teraz wygląda na dorabianie cech prawdopodobieństwa do fakcie. Powtóre podobieństwo pomiędzy sprawą pani Hodoyer, a sztuką Francena jest tylko w pierwszej części, w samym charakterze bohaterki. Dalszy przebieg jest odmienny, nie mówiąc o rozwiązaniu, co do którego niema żadnego dowodu, jakoby w życiu było tak samo, jak w sztuce.

Nie uciekając się więc już do przypuszczenia, że Francen znał panią Hodoyer, wiedział o jej życiu, które ona już wtedy mogła prowadzić i napisał sztukę dla jej ostrzeżenia, wystarczy powiedzieć, że autor sztuki znał dobrze życie Lyonu, stolicy jedwabiu francuskiego i bardzo ciekawego zbiorowiska międzynarodowego, a więc bez trudu i wiernie to życie mógł przedstawić.

### Z za kulis mody

Ostatnim wyrazem mody na wiosnę będzie mały kapelusik z płaską główką i rozszerzającem się ku tyłowi, gładkiem rondem.

# Z pałaców sterczących dumnie schodzą do wiejskiej karczmy

## Napiwki angielskiej służby królewskiej

W Anglji, gdzie zachowało się wiele dawnych zwyczajów, robiących dzisiaj wrażenie skamieniałości, ogromne białe peruki dla sędziów, adwokatów i dla „speakera", tj. prezydenta parlamentu angielskiego, dotrwał też do dzisiaj malowniczy zwyczaj zaopatrywania służby dworskiej w pałacach królewskich w piwo i trunki.

Oddawna już medycyna uznała, że alkohol jest szkodliwy, ale w regulaminach służby królewskiej widnieje ciągle postanowienie, że dla jej zdrowia trzeba dbać o dostarczanie jej piwa.

W tym celu każdy ze służby otrzymuje dziennie jednego szylinga, t. j. przeszło dwa złote polskie, tytułem „napiwnego", za które może w kantynie służbowej królewskiego pałacu kupić sobie niespełna dwa litry prawdziwego, staroangielskiego piwa „ale".

Członkowie bowiem służby królewskiej są mądrzy i zamiast drogo upijać się po szynkach, prowadzą w własnym zarządzie kantynę, nieobliczoną na zysk, która nadto z wielkich browarów królewskich gorzelni otrzymuje po cenach kosztu piwo, wódkę i portwein, tak że trunki wypadają w kantynie za pół ceny.

Przepijanie owego szylinga odbywa się tam wieczorem, a dodać trzeba, że odbywa się w sposób bardzo malowniczy. Kantyna bowiem ma wygląd starodawnej karczmy wiejskiej, a na rzeźbionych ławach drewnianych i przy stołach, o nogach na krzyż, zasiadają kucharze, portjerzy, służba, paziowie w malowniczych strojach, wśród których nowożytny dysonans tworzą tylko policjanci, zajęci strażą w pałacu i detektywi.

O kolejki piwa i wódki, gra się tutaj w kości, albo w inne starożytne gry, panuje ożywienie i barwność, jak na jakimś dawnym obrazie holenderskim.

# „Parasol noś i przy pogodzie"

### mówi gwiazda kabaretów paryskich, sprzedając parasole

Dzienniki paryskie donoszą, że stolica Francji miała swego rodzaju sensację.

Słynna gwiazda rewjowa Mistinguett sprzedawała w sklepie na ulicy św. Honoraty parasole.

Dochód ze sprzedaży przeznaczony był na cele zakładu dla sierot.

Ulubiona artystka, przemieniona nagle w ekspedjentkę sklepową, wzbudziła ogólne zainteresowanie.

Mnóstwo kupujących cisnęło się do sklepu, tłum ciekawych gromadził się przed oknem wystawowem, zaglądając do wnętrza, gdzie Mistinguett krzątała się za ladą.

Obserwowała ona jednocześnie pilnie ulicę. Oto przed sklepem zatrzymuje się jakiś elegancki murzyn.

Mistinguett z czarującym uśmiechem daje mu znak ręką, aby wszedł.

Książę Dahomoju wchodzi, a Mistinguett sama otwiera mu drzwi.

— Nareszcie pan się zjawił — mówi artystka — oczywiście kupi pan u mnie parasol.

Następnym klientem był maharadża z Kapurtali, który w błękitnem ubraniu, w czekoladowym swetrze i białym turbanie wkroczył do sklepu, a zakupiwszy dwa kosztowne parasole, rozpoczął po angielsku flirt ze sprzedawczynią.

### Olbrzym powietrzny

Nowy wielki samolot osobowy, zbudowany w Anglji. Ma on być użyty do przelotu nad Atlantykiem z Europy do Ameryki.

### Z Ameryki do Warszawy po żonę

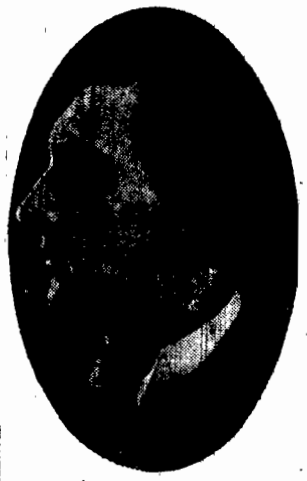

Przed kilku dniami odbył się w Warszawie ślub p. Feliksa Daszyńskiego, dyrektora Biura Emigracyjnego w Buenos Aires, syna marszałka Sejmu, — z p. Ewą Matkowską ze Lwowa. P. Daszyński od szeregu lat czynny jest jako działacz społeczny wśród kolonji polskiej Ameryki południowej, dla których położył duże zasługi. Państwo Daszyńscy bezpośrednio po ślubie wyjechali do Ameryki.

### Miłośnicy przyrody z całej Polski

### odbędą dwudniowy zjazd w Warszawie

W dniach 2 i 3 lutego odbędzie się w Warszawie pierwszy zjazd delegatów „Ligi ochrony przyrody", który otworzy prezes Ligi, prof. Morozewicz.

Na zjeździe wygłoszony zostanie szereg referatów. Prof. Zoll mówić będzie na temat: „Projekt ustawy o ochronie przyrody", prof. Goetel o rezerwatach i parkach narodowych, prof. Szafer o idei ochrony przyrody, oraz prof. Limanowski na temat „Ratujmy piękno Tatr".

# Kto komu pierwszy dobierze się do gardła ten zwycięży

## Jak Stalin zamierza pozbyć się Trockiego

Berliński organ bolszewików - Trockistów „Volkswille", zamieścił następujący urywek z listu, otrzymanego z Moskwy:

„Najnowszą i najsmutniejszą nowiną jest wiadomość, że Politburo postanowiło wygnanie L. D. (Lwona Dawidowicza Trockiego) z granic Rosji. Obiega pogłoska, iż upatrzono Turcję, jako najodpowiedniejsze miejsce wygnania. Usprawiedliwia się to pozorem, jakoby inne państwa europejskie odmówiły przyjęcia Trockiego. Niema wątpliwości, że będzie łatwiej ubić go tam, gdyż on tam nie znajdzie ochrony opinji publicznej, jak w zachodniej Europie. Tutaj oni lobawiają się przedsięwzięcia tego kroku, inaczej zaś jest w Turcji..."

Do tego listu „Volkswille" dodaje taki komentarz:

„Trocki musi zginąć, ale Stalin niema odwagi pozbycia się go w Rosji. Gdyby nawet zamordowania Trockiego dokonano na odludziu syberyjskiem, to rosyjscy robotnicy tem szybciej zrozumieliby polityczne znaczenie Stalinowskiego Termidora (rewolucyjna nazwa miesiąca, w którym obalono rządy Jakobinów podczas wielkiej Rewolucji francuskiej), dlatego Trockiego ma się przewieźć do Turcji, gdzie łatwo go będzie zamordować. Pewnego dnia przyjdzie z Turcji wiadomość, że go „zastrzelono podczas próby ucieczki", albo że „zabity został przez białogwardzistów", lub też że „zasztyletował go robotnik, wierny rosyjskiej rewolucji". I to będzie dowód, że plan Stalina się powiódł".

Niewiadomo ile prawdy w doniesieniu dziennika berlińskiego i czy to nie jest tylko manewr w celu wymuszenia uwolnienia Trockiego. Niema jednak wątpliwości, że obaj ci bolszewicy przeciwnicy radziby dobrać się jeden drugiemu do gardła a któremu się to pierwej powiedzie, ten zwycięży.

# Kto weźmie miljony?

## Żona, nieślubna córka czy szpital

Hiszpański szpital w Buenos Ayres ma otrzymać wkrótce kwotę 3 miljonów pesos, pozostałych po zmarłym bogaczu, Jose Fernandez, jeżeli nie zajdzie jakiś nowy zwrot w tej sprawie.

Po śmierci Fernandeza żona jego zgłosiła swoje prawo do spadku, a jednocześnie zjawiła się pewna młoda kobieta, która oświadczyła, że jest nieślubną córką zmarłego i jako taka ma również prawo do dziedzictwa po ojcu.

Spór między dwiema spadkobierczyniami nie był jeszcze rozstrzygnięty, gdy sędzia Barraquero w Buenos Ayres otrzymał anonimową przesyłkę, zawierającą oprócz innych dokumentów testament, sporządzony i podpisany przez Jose Fernandeza na kilka tygodni przed jego śmiercią.

Testament stwierdza, że Fernandez miał kilkoro nieślubnych dzieci, a między niemi i tę córkę, która się po spadek zgłosiła.

Jednakowoż według ostatniej woli miljonera ani jego dzieci, ani jego żona, którą, jak opiewa, „poślubił wbrew swej woli", nie mają odziedziczyć majątku.

Całą fortunę swą Fernandez przeznacza na cele hiszpańskiego szpitala w Buenos Ayres oraz Towarzystwu Dobroczynności w tem mieście.

Sędzia Borraquero polecił przeprowadzić śledztwo. O ile testament okazałby się autentyczny, to w takim razie ubodzy w Buenos Ayres otrzymaliby piękne wsparcie. Gdyby wyszło najaw fałszerstwo, wówczas instytucje dobroczynne musiałyby zrezygnować z tak hojnego zapisu.

# „Wyglądała prześlicznie — ale jak była ubrana?"

## Mężczyzna usidlony w sieciach tiulów, koronek i jedwabi...

— Alina wyglądała prześlicznie! Cały wieczór zachwycałem się nią!

— Tak? A jakże była ubrana?

— Ubrana? Bo ja wiem? Była ubrana, oczywiście ładnie, bardzo ładnie, ale ja się na tem nie znam. Coś tam miała takiego frufru, bo ja wiem, zielone czy niebieskie — a może właściwie różowe...

Tak niejednokrotnie opowiadają swe wrażenia o toaletach pań — mężczyźni. I to jest bardzo ciekawe.

Żadna na świecie kobieta nie pomyli się co do barwy zielonej lub niebieskiej sukni. Mężczyzna bierze liljowe za pomarańczowe, a żółte za czerwone. Rozróżnia mniej więcej białe i czarne, którego zresztą przeważnie nie lubi. Zato bardzo wdzięcznie strofi kobietę, która mu się podobała, w śliczne barwy swych wrażeń, nie mające często nic również wspólnego z rzeczywistością.

I o tem powinny pamiętać kobiety, które chcą się podobać. Muszą stworzyć swym strojem wrażenie najbardziej podobne do typu, jaki chcą w nich widzieć mężczyźni, a zwłaszcza ten jeden... o którego właśnie chodzi.

A więc dla twego ukochanego, który uwielbia w tobie słodycz i spokój, ubierz się, jak sielanka. Powiewnie, jasno, miękko. Wyrzuć taftę, bierz żorżetę, choćby wszystkie przyjaciółki krakały, że tylko tafta i tafta... Pływaj w gazach, przyciszaj swe ruchy. Konieczne kwiaty... „On" będzie zadowolony.

A B C Manget

Jeżeli ceni w tobie majestat, posągowość, wyniosłe gesty — draperja z aksamitu lub starych koronek, błyskotliwe lamy powinny być twym strojem. Wielki wachlarz ze strusich piór.

Podoba mu się filigranowa twoja figurka? Przypomnij sobie o markizach XVIII w. i każ uszyć sobie obcisły staniczek z wzorzystej materji i krynolinkę z tiulu. (Model A).

Jeśli jest sportowcem, zna się na wartości linji i rozumie nowoczesność — ubierai się w „princessy", modnie wydłużające i wyszczuplające figurę — zapomnij o wszelkich stylach, jakie istniały w ciągu wieków, a myśl o sukni, która jest ładna szczególnie w ruchu... (Model C).

Najchytrzejszą kobietę przechytrzy jednak światowiec... który doskonale odróżnia nietylko odcienie krepdeszynów, ale zna się na jakości koronek i wie co to są godety, a co pajety. Dogodzić mu niesłychanie trudno, bo zawsze ma łatwe słowo krytyki. Jedyna w tym wypadku rada... pytać go o radę zanim się pójdzie do krawcowej.

Drugi radca nie do pogardzenia (o ile nie jest dziwakiem) — to artysta. Jeśli kocha się w tobie artysta, proś go, by zajął się twą suknią. Najprostszy model będzie miał cechy oryginalne tylko dla ciebie, piękna, wybrane i wymyślone z pośród tysiąca innych. Czemu naprzykład do sukni z czarnego weluru, lub miękkiej szarmezy dodał koronkowy sztywny kołnierz wysoki a la Stuart? (Model B). Której krawcowej przyszłoby na myśl w dzisiejszych czasach dekoltu przez całe plecy, zasłonić kark aż po uszy kołnierzem stylowym? Ale też na balu za tym kołnierzem będą się oglądali wszyscy mężczyźni, którzy już nie mogą patrzeć na setki naszych pleców.

### Dzielni weterani straży ogniowej

Na olbrzymim murze Colosseum w Rzymie odbywają ćwiczenia weterani straży ogniowej. Na czele kolumny drabin wspina się 61 letni strażak.

# Niezwykle
## MROŹNA I ŚNIEŻNA
### zima wróży niebezpieczeństwo powodzi wiosennych

W dniu 19 b.m. w małej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem wojewody białostockiego p. Karola Kirsta przy udziale: wicewojewody p. Tyszki, wiceprezydenta miasta mec. Ziemilskiego, komendanta wojewódzkiego policji insp. Charlemagne i innych przedstawicieli władz oraz delegatów instytucyj społecznych, odbyło się posiedzenie celem przygotowania akcji ratunkowej na wypadek powodzi. Z wyjaśnień udzielonych przez dyrektora robót publicznych p. Wasowskiego wynika, że zachodzi obawa wielkich powodzi w związku z silnymi mrozami i możliwością nagłej odwilży. Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja, w rezultacie której wyłoniono Komitet ściślejszy do pomocy p. Wojewodzie. Komitet składa się: z przedstawiciela Koła Miast, Kółek Rolniczych, organizacyj straży pożarn. i Czerwonego Krzyża.

Komitet ma zorganizować szeroko pomyślaną akcję:

1) propagandową t. j. uświadomienie szerokich kół ludności, że obowiązkiem jej jest na wypadek potrzeby przyjście z czynną pomocą akcji ratunkowej. Pomoc ta jest też obowiązkiem ustawowym i uchylanie się zagrożone będzie sankcją karną;

2) pieniężną — celem zebrania składek publicznych oraz umieszczenia odpowiednich sum w budżetach związków komunalnych, by ludności, dotkniętej klęską powodzi przyjść z doraźną pomocą;

3) prewencyjną — przedsięwzięcie środków zapobiegawczych przez badanie i naprawę mostów, umocowanie brzegów rzek i t.p.

# O STAN SANITARNY PIEKARŃ.

W dniu 16 b. m. w lokalu Związku Rzemieślników Żydowskich (Lipowa 36) stosownie do zarządzenia dra Lewitta, odbyło się zebranie właścicieli piekarń chrześcijańskich i żydowskich, oraz ich czeladników pod przewodnictwem H. Widera. Obecni na zebraniu dr. Zabłocki i dr. Wróblewski udzielili objaśnień w jaki sposób mają być urządzone piekarnie zaznaczając, że władze administracyjne dają czas na usunięcie usterek do dnia 1 kwietnia r. b.

# Obniżenie płac robotniczych
## W GARBARNIACH.

Właściciele fabryk garbarskich w Krynkach: A. Mordchelewicz, G. Fink i B. Tarłowski, obniżyli płace w swych fabrykach o 20%.

Robotnicy na zniżkę płac nie zgodzili się, wobec czego fabrykanci zamknęli swe fabryki.

# Chwilowe podniesienie cennika na chleb.

Onegdaj, odbyło się w Magistracie posiedzenie komisji do badania cen artykułów pierwszej potrzeby. Omawiano sytuację obecną, utrudniającą dowóz mąki na rynek.

Ustalono cenę chleba pytlowego na 50 gr. zamiast 48 gr., razowego zaś na 40 groszy zamiast 39.

Ceny te ma zatwierdzić Magistrat.

# Stanęła fabryka waty.

W dniu 18 bm. stanęła fabryka waty Kałmana Fuksa, z powodu przeniesienia jej z ul. Krzywej na ul. Białostoczańską 16. Bez pracy pozosta o 24 robotników.

# Niedoszli mordercy
## GENERAŁA BUŁAK-BAŁACHOWICZA PRZED SĄDEM.

Kiedy słynny bandyta z puszczy Białowieżskiej Aleksander Bajko stając przed Sądem Okręgowym za udział w morderstwie gen. Józefa Bałachowicza w wyjaśnieniu swem dowodził, że morderstwa tego dokonali z polecenia partii komunistycznej, do jaczejki, której w Białowieży należał i, że jaczejka ta podlegała bezpośrednio G. P. U w Mińsku, opowiadanie to nie wzbudziło zaufania i nikt oświadczenia tego nie brał na serjo.

Później jednak okazało się, iż Bajko mówił prawdę.

Potwierdzeniem tego był proces dn. 18 bm. w Sądzie Okręgowym przeciwko pięciu komunistom—oskarżonym o zawiązanie jaczejki komunist. w Białowieży, w celu szpiegowskim i dla dokonania zabójstwa generała Stanisława Bułak-Bałachowicza.

Historja zawiązania jaczejki przedstawia się następująco: mieszkańcy Białowieży Sergjusz Pisarewicz i Aleksander Waszkiewicz, należąc do Hromady Białoruskiej stykał się często z agitatorami idei komunistycznej i nasłuchawszy się hymnów pochwalnych dla ustroju sowieckiego, postanowili naocznie przekonać się o rozkoszach życia w raju bolszewickim, co też i uczynili latem 1926 r. przekradając się przez zieloną granicę.

Znalazłszy się w Mińsku obaj „emigranci" zostali zaaresztowani przez G.P.U., gdzie oświadczono im, iż bez specjalnych zasług dla ZSSR. przyjęci być nie mogą, że muszą i będą wróceni do Polski, gdzie jeżeli dokonają: zabójstwa generała Bałachowicza i zbiorą pewne informacje o stanie sił zbrojnych, mogą przybywać, wówczas zostaną przyjęci, a nawet wynagrodzeni.

Po omówieniu wszelkich szczegółów tego zlecenia Pisarewicz i Waszkiewicz powrócili do Polski i po odbyciu kary za nielegalne przekroczenie granicy znaleźli się w Białowieży. Tam w wykonaniu danego przez agentów G. P. U. zlecenia, Pisarewicz zawiązał jaczejkę bojową, do której weszli: Antoni i Paweł Szpakowicze, Mojsiej i Paweł Wołkowyccy oraz Aleksander Waszkiewicz.

Ten ostatni wkrótce wycofał się i w procesie tym był jednym z głównych świadków.

Łącznikiem między jaczejką a G. P. U. w Mińsku był niejaki Teodor Bukraba, za pośrednictwem którego przekazywany był zdobyty materjał szpiegowski. Środków pieniężnych na akcję szpiegowską dostarczała im czerezwyczajka.

Do jaczejki tej został następnie wciągnięty bandyta Aleksander Bajko, któremu polecono zamordować gen. Bałachowicza, a gdy ten ociągał się z wykonaniem polecenia, zajął się tem Antoni Szpakowicz, namawiając do tego byłych żołnierzy gen. Bałachowicza.

W styczniu 1927 r. poinformowany o planowanym na niego zamachu gen. Bałachowicz powiadomił o tem władze bezpieczeństwa publicznego.

Po długich i mozolnych wywiadach policyjnych udało się wreszcie ująć Aleksandra Bajkę, a następnie i wszystkich innych uczestników tej bandy terorystyczno-szpiegowskiej.

Jak straszną nienawiścią pałają bolszewicy do gen. St. Bałachowicza świadczy fakt, iż wymordowali całą jego rodzinę i, że dotychczas nie ustają w organizowaniu zamachów na jego życie.

Był on już kilkakrotnie napadany przez zbirów bolszewickich w pociągach. Usiłowano go otruć w jednej z restauracji w Warszawie, strzelano do niego z zasadzki, chwytano się różnych pomysłów, lecz wszelkie szatańskie plany, rozbijają się o przezorność i wielką odwagę gen. Bałachowicza.

Po całodziennej rozprawie o godz. 23 został ogłoszony wyrok skazujący Sergiusza Pisarewicza i Antoniego Szpakowicza po 6 lat ciężkiego więzienia, Pawła Szpakowicza, Mojsieja Wołkowyckiego i Pawła Wołkowyckiego po 4 lata ciężkiego więzienia.

Dodać należy, iż główny świadek w tej sprawie gen. Bałachowicz nie stawił się z powodu choroby, a wielu innych świadków z powodu przerwania komunikacji z Białowieżą, Grajewem i Bielskiem-Podlaskim.

# Miss Europa a Dita Parlo.

Jak wiadomo na Miss Europę została wybrana kandydatka Węgier Panna Simon. W wywiadzie udzielonym korespondentowi londyńskiego pisma „Temps" Miss Europa oświadczyła następujące: „Swój wybór zawdzięczam przedewszystkim temu, że do konkursu piękności nie stanęła rodaczka moja Dita Parlo, która niezawodnie zasługuje na miano najpiękniejszej kobiety Europy. Jedynie Miss Polonja mogłaby jej godnie stawić czoła". Czytelnicy nasi będą mieli możność podziwiać urodę Dity Parlo w arcyfilmie „Rapsodja Węgierska" który ukaże się w dniu dzisiejszym w Kinie „Modern". 103

# Co mówią
## o filmie „Awantura Arabska"!

Nie można powiedzieć, aby ostatnio brakło dobrych obrazów na ekranach. Raczej było ich dużo. Jeśli chodzi jednak o „Awantury arabskie", należy przyznać, że obrazu tego typu i pokroju, dawnośmy już nie widzieli.

Więc przedewszystkiem prostota akcji. Żadnych łamańców psychologiczno-psychopatycznych, żadnych trudnych do usprawiedliwienia dramatów duchowych—typy zdrowe na duszy i na ciele.

Barwne to wszystko, zaprawione przedziwnym, za serce chwytającym liryzmem, okraszone szczerozłotym zdrowym i promiennym jak uśmiech poranku, dowcipem.

Aż się dusza w człowieku raduje, że tak piękne filmy są na świecie.

A technika: krótko mówiąc „majstersztyk". Ani człowiek spodziewa się co za dowcipem olśni go ryżyser za sekundę, ani nawet się nie domyśla co za nieprawdopodobny kawał spotka bohaterów tuż za chwilę.

Zdjęcia fenomeny, tryki kapitalne.

Poprostu, aż się nie chce pisać dużo: lepiej powiedzieć krótko a węzłowato: Obraz doskonały idźcie wszyscy go podziwiać.

R. S.


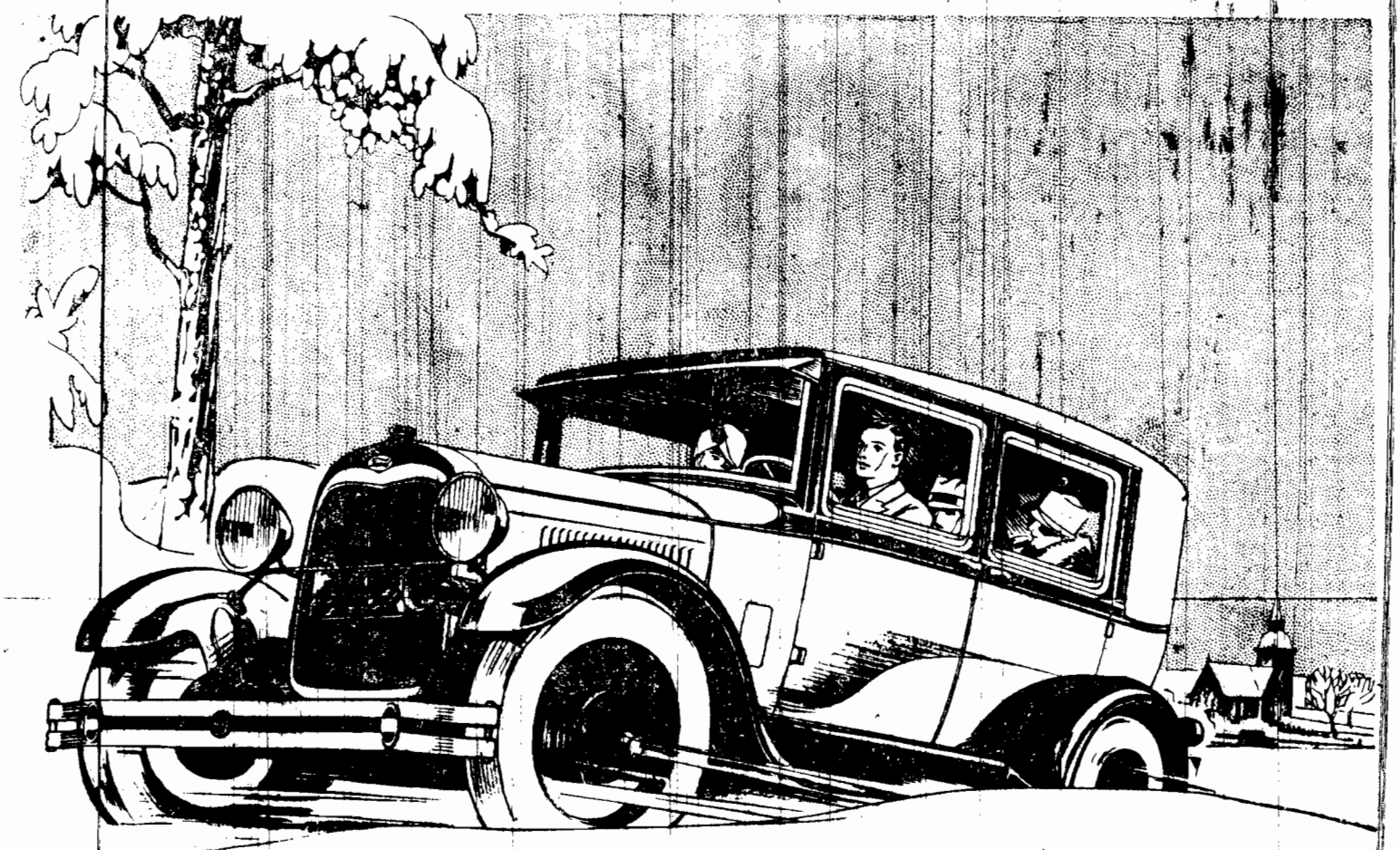

# Z nieuszkodzonym motorem poprzez chłody zimowe

W zimie silnik narażony jest na znacznie większy wysiłek, niż podczas cieplejszej pory roku. Zimno przeszkadza normalnemu funkcjonowaniu motoru i wymaga większego użycia każdej jego części.

Silnik Nowego Forda posiada tak niezrównaną moc i tak jest niezawodny, że ani niska temperatura, ani też trudne warunki terenowe nie mogą wpłynąć na stale łagodny bieg motoru.

Lekkiej wagi, o potężnym 40-HP. silniku Nowy Ford jest niezwykle mocnym wozem. Niski punkt ciężkości, cienkie pióra resorów, mała waga nieresorowanych części i hydrauliczne amortyzatory o podwójnem działaniu czynią Nowego Forda niebywale łatwym do prowadzenia. Są to zalety, które, jeżeli dodamy do nich minimalny opór, jaki stawia powietrzu, czynią wóz ten użytecznym i pewnym w jeździe nawet w najtrudniejszych warunkach. Solidna konstrukcja zapewnia mu długie życie. Nawet wytężona praca nie zostawia na nim śladów.

Charakterystycznemi dla Nowego Forda jest niezwykła staranność i dokładność fabrykacji. Pod względem materjału nie ustępuje on żadnemu innemu wozowi na świecie. Gdy zobaczycie silnik Nowego Forda, zadziwi Was jego pomysłowa, a jednak prosta konstrukcja, która go czyni arcydziełem nowoczesnej techniki automobilowej. Sprawdziwszy hamulce na 4 koła, przekonacie się o ich sprawnem i momentalnem działaniu i zrozumiecie, że Nowy Ford jest wozem, któremu można zaufać zarówno w zgiełkliwym ruchu wielkomiejskim, jak i przy zjeżdżaniu z góry pełnej ostrych wiraży.

Co się tyczy zewnętrznych zalet Nowego Forda, niewątpliwie mile was uderzy dystyngowany rysunek wozu i jego nawskroś nowoczesne linje. Nowy Ford jest wcieleniem wszystkiego, czego nawet najwybredniejszy automobilista może wymagać od samochodu w r. 1929 — a nawet w wielu szczegółach wyprzedza swój czas i jest środkiem komunikacji, który przez wiele lat będzie źródłem zadowolenia i pożytku dla jego właściciela, tembardziej, że jest on nader ekonomiczny w użyciu. Dzięki małej wadze wozu i jego znakomitej konstrukcji, zużycie paliwa jest niewielkie, zaś skrupulatny dobór materjału redukuje koszty utrzymania wozu do minimum.

Wszędzie na całym świecie, gdziekolwiek się udacie, znajdą się autoryzowani przedstawiciele Forda i specjaliści fordowscy, którzy wykonają sprawnie wszelkie naprawy po niskiej, ustalonej cenie.

Zechciejcie odwiedzić najbliższego autoryzowanego przedstawiciela Forda, który na życzenie chętnie zademonstruje Nowego Forda. Wypróbujcie sami, jak łatwym jest on do prowadzenia i jak wygodnie się jedzie w jego gustownie urządzonem wnętrzu. Niewątpliwie zdziwicie się, że tak znakomity wóz otrzymać można za tak niską cenę.

| | | |
|---|---|---|
| Roadster | Zł. | 8.900 |
| Phaeton | - | 9.165 |
| Tudor Sedan | - | 10.720 |
| Coupe Służbowe | - | 10.470 |
| Standard Coupe | - | 11.170 |
| Coupe Sportowe | - | 11.170 |
| Fordor Sedan | - | 11.690 |
| Składane siedzenie (dla Roadsteru i Coupe) | - | 415 |
| Zderzaki | - | 295 |

*Wszystkie ceny rozumieją się f. o. b. Gdańsk łącznie z cłem Bez podatku obrotowego.*

FORD

FORD MOTOR COMPANY

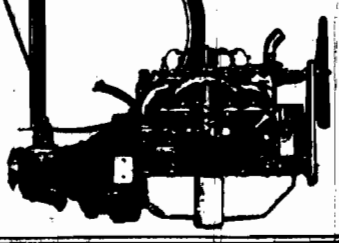

# *Wynurzenia osobiste Miss Polonji*

## o perypetjach reprezentacji w Paryżu i w Nicei

WARSZAWA, 19.2.

Podczas gdy liczni oczekujący przytupywali wczoraj rano zmarzniętemi nogami na dworcu Głównym, oczekując pociągu Miss Polonji, delegat redakcji naszego pisma rozmawiał już z powracającą w pędzącym wagonie.

— Jakże inaczej jedzie się tutaj przez te kochane równiny, ale wśród swoich i ze swoimi, niż tam... Nigdy nie zapomnę tej strasznej drogi z Nicei do Paryża — mówi Miss Polonja.

— Byli tacy, którzy zazdrościli pani tej wycieczki, a pani narzeka.

— Niech pan posłucha! 29 godzin w nieogrzanym wagonie no i o głodzie.

— Dlaczego?!

— Miałyśmy 3 stopnie powyżej zera. Dygotałyśmy z zimna. A żadna z nas nie wzięła z sobą zapasów, po drodze nikt nam nic nie dostarczył. Na stacjach wagon otaczały tłumy ciekawych, ale z bufetów nie podano nam nawet szklanki herbaty. Niema tego zwyczaju i kwita!

— Ale niema tego złego, coby nie wyszło na dobre. Ta **wspólna niedola** wszystkich uczestniczek konkursu zbliżyła je wzajemnie, wytworzyła zażyłość i przyjaźń. Tuliłyśmy się jedna do drugiej, by nie zmarznąć, dzieliłyśmy się każdym kęskiem i łykiem strawy, a na pociechę tańczyłyśmy w kurytarzu wagonu.

— A któż paniom grał?

— A, był taki! mój gramofonik, podarowany mi na odjezdnem przez warszawską firmę „Dancephon".

Co to była za radość, sensacja i przedmiot uwielbienia, ten gramofon.

Zabawiałyśmy się też śpiewem: w 17 językach nuciłyśmy różne piosenki, a ja uczyłam moje zziębnięte i przez wszystkich opuszczone towarzyszki wesołych krakowiaków.

— A jak się do pani odnosiły uczestniczki konkursu?

— Nadzwyczajnie! Miss Europa, stale utrzymywała, że wybór należał się Polsce, a miss Grecja oświadczyła publicznie, że wybór „jury" paryskiego nic ich nie obchodzi, bo one, uczestniczki konkursu obrały na miss Europę — tę, którą Warszawa im wskazała.

— A miss France?

— Która, bo były dwie?

— Dwie?

— Tak, bo obie były bardzo piękne, więc nie mogli się powstrzymać organizatorowie konkursu od nominowania obu. Ale jedną nazwali „miss France druga" z uwagi na jej ogromny — poprostu niekobiecy wzrost — przeszło 180 cm.

— Czy były uprzejme dla pani?

— O tak, bardzo miłe dziewczęta. Jedna z nich skromna modystka. Unosiła się wciąż nad mymi sukcesami, a szczególnie nad takiemi, jak brawo, które otrzymałam od p. Prezydenta Republiki Francuskiej w Operze, gdy rozmawiałam z p. prempjerowa Poincare.

— Jak to było? niech pani opowie.

— W Operze wszystkie prezentowałyśmy się publiczności, składając ukłon sali, a ja złożyłam go przedewszystkiem i wyłącznie p. Prezydentowi, siedzącemu w loży honorowej. Mnie to się wydało naturalne, bo wpojono we mnie od dzieciństwa te elementarne zasady kurtuazji, tymczasem okazuje się, że to tam w tem międzynarodowem zbiorowisku ogromnie zaimponowało. P. Prezydent odpowiedział mi oklaskami, a sala urządziła mi owacje, gdym usiadła w rzędach po skończonej prezentacji.

— A z panią Poincare?

—To było na raucie w ambasadzie polskiej. Pani Chłapowska, najlepsza kobieta pod słońcem, opiekunka polskości w Paryżu, orędowniczka życia i kultury polskiej, rzucona na tamtejszy bruk najczęściej bez żadnej pomocy, przedstawiła mię pani premjerowej, a ta zaszczyciła mię rozmową, z której nie wiele pamiętam, bo byłam tak wzruszona, ale to wiem, że badała mię przez lorgnon i oświadczyła, że jestem francuskim typem, mam francuski „charme", że nie dziwi się moim sukcesom w Paryżu. Mówiła mi „ma chere enfant" — a ja byłam tak stropiona, że najwięcej ze wszystkiego pamiętam olbrzymie perły na jej szyi.

— W takim Paryżu ogromnie zwraca się uwagę na te drobiazgi etykiety, więc zaraz zaczęto mówić o ukłonie „małej Polki" w Operze i o rozmowie z p. premjerową, jako o sukcesach i „polskiej rezolutności". Nawet słyszałam, jak jakiś „kawiarniany dyplomata" utrzymywał, że ja jestem przedstawicielką wydziału propagandy M. S. Z.

— Ależ to przebój!

— Gorzej było pod względem oficjalnym w Nicei. Tamtejsze oficjalne sfery polskie uznały, że piękność jest sprawą prywatną i nie ułatwiły mi kontaktu ze społeczeństwem francuskiem. Ale tam za to miałam wielkie szczęście rozmawiania z Paderewskim. Zadawał mi takie serdeczne pytania, tak się interesował moim losem.

— A powiedziała mu pani o swoich aspiracjach śpiewaczych?

— Nie.

— Szkoda. Przecież ten potężny artysta mógłby się zainteresować pani planami. Dużo Polaków w Nicei?

— Ogromnie dużo. Na ulicy słyszy się często mowę polską. Mnie poznawano, pokazywano sobie. Podchodzono z serdecznemi pozdrowieniami. A ta oto róże odpięła jedna pani od swego futra i przypięła do mego — ze słowami: to dla Miss Polonji za Paryż!

Rozmowę z Miss Polonją przerwało ukazanie się eleganckiego pana we drzwiach gabinetu. To dyr. Salonu Sztuki z Trębackiej — p. Józef Smokalski.

— Pozwoli pani przedstawić się sobie i ofiarować na pamiątkę podróży w jednym pociągu obraz z mojej kolekcji?

Podziękowania Miss Polonji, dyskretna skromność gościa — Miss Polonja powraca do przerwanego wątka opowieści.

# Walka o piękną żonę szofera

## *Proces o 36.000 zł. odszkodowania za niezdolność do pracy*

WARSZAWA, 19.2.

Dwaj zawodowi szoferzy Kazimierz Wójcicki (ul. Przemysłowa 36) i Józef Mazurek (ul. Belwederska 46) póty byli serdecznymi przyjaciółmi, póki Wójcicki nie został bliskim przyjacielem żony Mazurka.

Taki fakt długo ukryć się nie da. To też w końcu mąż dowiedział się o wszystkiem i odtąd przyjaciele zamienili się w śmiertelnych wrogów. Między małżonkami doszło do tarć, które postanowiono w końcu załatwić na neutralnym gruncie.

Pewnego dnia Mazurkowie wybrali się dla ubicia zgody do restauracji. Przechodzili właśnie koło domu nr. 13 przy ul. Przemysłowej, gdy obok chodnika zgrzytnęły hamulce przejeżdżającej taksówki.

Z samochodu wyskoczył Kazimierz Wójcicki i podbiegł do Mazurków, kłaniając się szarmancko. Przywitał się z p. Irena Mazurkowa, całując ją w rękę, od męża jej zaś odwrócił się z urągliwym śmiechem.

W Mazurku aż się zagotowało. Bez namysłu zdzielił rywala laską po głowie, aż kij złamał się na dwoje. Przeciwnicy zwarli się w śmiertelnej bójce.

Gdy przechodnie ich rozdzielili, Wójcicki skoczył do swej taksówki, wyciągnął z pod siedzenia nóż kuchenny, podbiegł do Mazurka i uderzył go z całej siły nożem w głowę. Nóż przebił kość i utkwił w ciemieniu.

Wójcicki narazie odbiegł, po chwili jednak wrócił, przerażony okropnym wyglądem przeciwnika, który usunął się na ziemię z tkwiącym w głowie nożem. Sprawca nieszczęścia chciał wyrwać nóż z głowy swej ofiary, a gdy mu się to nie udało, skoczył do samochodu i odjechał.

Mazurek natychmiast po otrzymaniu rany zaniemówił, a w chwilę potem stracił przytomność. Gdy go przewieziono do szpitala, okazało się, że stracił mowę i doznany jest porażeniem prawego nerwu twarzowego oraz prawej połowy ciała.

Wójcicki stanął dziś przed sądem okręgowym, oskarżony o usiłowanie zabójstwa w stanie silnego wzburzenia (art. 458 k. k.).

Wójcicki jest to barczysty mężczyzna o pospolitej twarzy.

Między świadkami zwraca uwagę wyjątkowa uroda Irena Mazurkowa, przyczyna krwawego zajścia. Rysy drobne, bardzo piękny i delikatny profil, duże niebieskie dziecinne oczy. Wygląda na lat 18.

Na ławie obrończej zasiadł mec. Mieczysław Goldstein, naprzeciw niego zaś mec. Łaski, który w imieniu poszkodowanego wnosi powództwo cywilne w wysokości 36 tysięcy zł. tytułem odszkodowania za utraconą zdolność zarobkową.

Na pytanie przewodniczącego sędziego, Posemkiewicza, oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że nie chciał zabijać, a jedynie reagował na otrzymane uderzenie.

# Wstrząsająca tajemnica mieszkania Miss Polonji

## Skrzyżowanie dróg życia dwojga bezdomnych

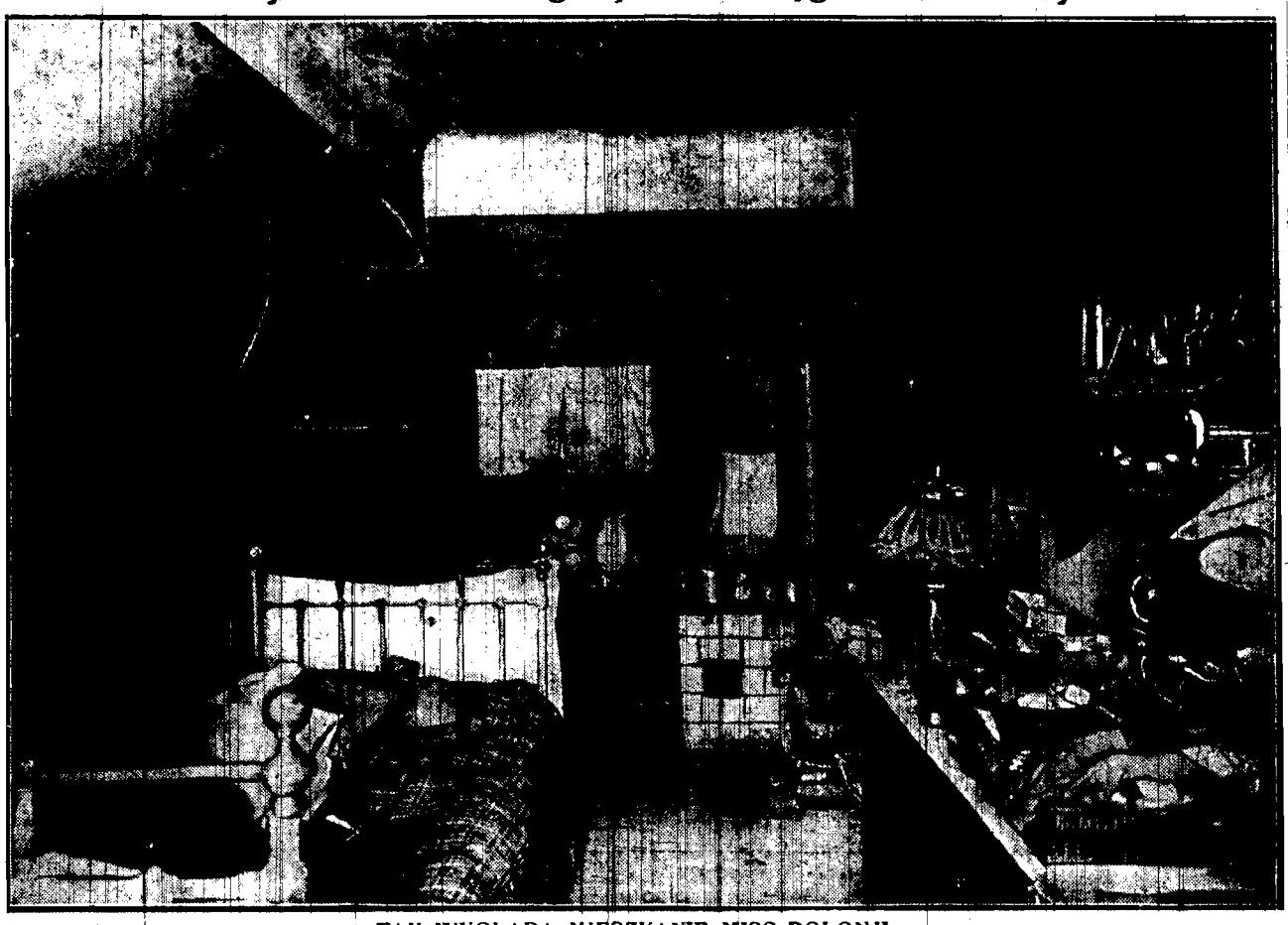

TAK WYGLĄDA MIESZKANIE MISS POLONJI

Izba, do której Miss Polonja postanowiła powrócić z obecnej chwilowej gościny u krewnych państwa Huzarskich, nie chcąc przyjąć mieszkania w domu miejskim, ponieważ to mieszkanie było uprzednio przeznaczone dla nauczyciela szkoły powszechnej, ojca małej córeczki. W wielkiej ciasnocie dotychczasowego pokoju Miss Polonji nie mieści się nawet drugie łóżko.

WARSZAWA, 19.2.

O godz. 4 po poł. pani dyrektorowa Huzarska wprowadziła nas do pokoju, w którym leży chora Miss Polonja.

Oczy jej się jarzą ognikami stanu podgorączkowego.

Na nasz widok unosi się uprzejmie, przeprasza z zakłopotaniem za swój brak sił.

— To nam wypada przeprosić Panią za przerwanie koniecznego spoczynku, ale myśleliśmy, że mimo osłabienie będzie Pani miło dowiedzieć się od nas, co się działo w Warszawie podczas Pani nieobecności — jak się odnosiła ustosunkowała do Miss Polonji.

— O tak, ja tam nie otrzymywałam regularnie prasy polskiej, tak bardzo chcę wiedzieć, czy miasto jest dalej dobre dla mnie, jak było przed moją podróżą...

Milczymy.

— A może mają do mnie żal, że nie zdobyłam tytułu Miss Europy? Ale cóż mogłam uczynić? Proszę mi powiedzieć szczerze i otwarcie.

— Powiemy Pani szczerze i otwarcie: Warszawa nie jest zła, więc nie będzie przecież miała do Pani żalu za nic nieznaczący dla nas wyrok „jury" paryskiego. Zresztą wszyscy wiedzą z głosów prasy zagranicznej, którą ogłaszaliśmy, z jak wielkim sukcesem reprezentowała Pani godność i urodę Polek. Na dowód jak opinia polska ocenia misję pani w Paryżu — oto ten stos wycinków z prasy całego kraju, a jak miasto ocenia pani osobę — oto ta teka...

— Listy! Ile listów!

— Piszą do Pani wszyscy. Starsi i dzieci. Ubodzy i możni...

— Jakżeż dziękuję! Cała noc będę czytała.

— Co to to nie! — przerywa pani dyrektorowa Huzarska. — W nocy trzeba spać!

— Tak, to prawda, bo wszak rano do roboty.

— Do jakiej?

— Do biura.

— Ależ Pani otrzymała urlop dłuższy od dyrekcji Miejskiej Kasy Oszczędności. Musi Pani przedewszystkiem wypocząć i wrócić do sił i dlatego właśnie pożegnamy Panią.

— Ach, tylko słówko! Może Panowie będą tak łaskawi jednak przeprosić Warszawę — za to — że — ja — nie uzyskałam tego tytułu...

Pełnemi łez oczami spogląda prosząco. Doprawdy, niewiadomo, co z sobą zrobić pod tym wzrokiem wzruszającej prośby o przebaczenie niepopełnionej winy.

— Dobrze, jak Pani każe, — oświadczamy.

— I podziękować za te listy, za dary na fundusz społeczny Miss Polonji, a mojemu pracodawcy — zarządowi miasta — za wybawienie mię z mego strasznego pokoju na Pradze, z tej naszej kaźni mieszkaniowej. Nie wiem, jaką pracą od wdzięczę się miastu za to mieszkanie na Żoliborzu. Tak marzyłam o tem, by mieszkać w dzielnicy o dobrem powietrzu, w czystym, nowiutkim lokalu.

Opuściwszy pokoik Miss Polonji, odbyliśmy krótką konferencję z panią dyrektorową Huzarską, gdy wtem usłyszeliśmy ciche wołanie:

— Proszę pani!

Pani dyrektorowa znika za drzwiami i po chwili zaprasza nas ponownie do pokoiku Miss Polonji.

Miss Polonja trzyma w ręku list pisany wyraźnym charakterem. Najwidoczniej wczytuje się w pismo po raz drugi, twarz jej się ściąga, przybiera dziwny wyraz zdumienia, potem przerażenia i rozpaczy.

Po chwili słyszymy:

— Byłabym wyrządziła krzywdę, straszną krzywdę. Boże, dzięki Ci, żeś nie dopuścił do tego, co się miało stać.

— Co? Co się miało stać strasznego?

— Miałam być mimowolną krzywdzicielką. Proszę czytać.

I Miss Polonja podała nam list poniższy:

**Miss Polonjo!**

**Jakżeż dziwnie pewien fragment życia Wybranki Stolicy spiął się z moją dolą, dolą wiecznie biedującego nauczyciela.**

**Będąc polonistą Miejskiej Szkoły Zawodowej 39 i kierownikiem Szkoły na Żoliborzu Ofic. starałem się — już od pierwszych dni roku bieżącego — przenieść ma rodzinę (4 osoby) z jednego pokoiku w hotelu oficerskim do wiadomego mi wolnego mieszkania (23) w II domu miejskim na Żoliborzu.**

**Jednak moje życie cicho, cierpliwie spoczywało w papierowo - formalnem załatwianiu władz.**

**I oto mieszkanie, o które starałem się, przydzielono Pani — Miss Polonjo.**

**„Co ma żyć? — musi umrzeć", powiedział Wyspański.**

**— Wierzaj mi, Miss Polonjo, że z bólem serca kreślę ten list, bo niestuszna wywołać on może smutek na obliczu wybranki stolicy.**

**Dziś, gdy los zrządził, iż Pani jest wielką i władną, iż jest Pani na wszystkich szczerze rozentuzjazmowanych ustach naszego grodu, iż Twe pragnienia wnet staną się jawą, dziś, gdy wiem, że Warszawa ofiarowuje Ci, jako „reprezentantce piękna" odpowiednie w śródmieściu mieszkanie, dziś z swą małą córuchną proszę Cię bardzo: przydzielonego mieszkania magistrackiego zrzeknij się na naszą korzyść!**

**Wyrazami poważania kreśli się**

*St. Zawadzki*

**Żoliborz oficerski — Hotel — pokój 222.**

Odczytaliśmy ten list głośno. Ten tragiczny zaiste list.

Zapanowało długie milczenie.

— Więc nie przyjmuje Pani tego mieszkania na Żoliborzu?

— Jakżeż inaczej? Stanowczo nie.

— No tak, ale musimy Pani powiedzieć, że inne oferty, które w swoim czasie nadeszły do Kurjera Czerwonego w sprawie mieszkania dla Pani, nie mogą być już aktualne. Wszak przy takim głodzie mieszkaniowym żadne dobre mieszkanie stoi próżne.

— Wiem o tem.

— Więc niech się Pani zastanowi nad konsekwencjami tej swojej decyzji.

— Już się zastanowiłam.

— Co Pani pocznie?

— Co? Poprostu wrócę do swego dawnego mieszkania na Pradze!

Miss Polonja zdobyła się na bohaterską decyzję, na wydanie wyroku na siebie w imię obowiązku, w imię nakazu sumienia.

### *Tragiczny los inwalidy*

## Zmarzł wraz ze swym koniem

### *wożąc drzewo z lasów*

PABJANICE, 19.2. Od kilku lat mieszkał w Pabjanicach niejaki Bolesław Neumann, były sierżant, inwalida bez nogi. Neumann, kupił sobie konia i zarabiał na życie zwózką drzewa.

Przed dwoma dniami podczas 20-kilkustopniowego mrozu Neumann pojechał do lasów dłutowskich po drzewo. W drodze powrotnej zmęczony zasnął wskutek zmarznięcia.

Nazajutrz rano niedaleko huty dłutowskiej znaleziono na drodze samotnie stojący wóz, przed wozem leżał zmarznięty koń, a na wozie spoczywał snem wiecznym Bolesław Neumann.

Nieszczęśliwy inwalida zmarł wskutek zmarznięcia.

Wczoraj odbył się w Pabjanicach jego pogrzeb przy udziale tłumów ludzi.

### *Zima na Bałtyku*

Marynarze floty niemieckiej zaopatrują w żywność uwięziony wśród lodów okręt „Pluto" w porcie Lubeka.

# Zastrajkowali trumniarze

WARSZAWA, 19.2.

Prawie we wszystkich zakładach wyrobów trumien wynikł wczoraj strajk stolarzy - trumniarzy, na podłożu ekonomicznem.

Stolarze, którzy zarabiali dotąd od 12 do 75 zł. od sztuki, żądają obecnie 15 do 90 zł.

### *Hańbiące oskarżenie*

# Starszy przodownik policji

## zdradzał tajemnice wojskowe

KATOWICE, 19.2. Przed sądem grodzkim w Tarnowskich Górach rozpoczyna się dziś sensacyjny proces przeciwko starszemu przodownikowi p. p., Hubertowi Kamińskiemu, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa wojskowego.

Kamiński rodem z Lubawy na Pomorzu, pełniąc służbę na granicy, nawiązał kontakt z niemieckim wywiadem wojskowym, któremu dostarczał informacyj z zakresu organizacji przysposobienia wojskowego oraz spełniał funkcje kurjerskie, dostarczając instrukcyj i rozkazów innym szpiegom niemieckim, działającym na Śląsku.

Do rozprawy powołano szereg świadków i dwu znawców wojskowych.

### *W morzu ognia*

# spłonęły stolarnie i fabryka worków

## Straty wynoszą 100.000 zł.

RADOMSKO 19.2. W zakładach stolarskich i wykończalni worków Goldberga przy ul. Przedborskiej w Radomsku wybuchł pożar.

Zanim straż ogniowa nadjechała, oba budynki stały już w morzu płomieni. Ogień zaczął zagrażać sąsiednim domom mieszkalnym, co wzbudziło panikę wśród ludności.

Po dwu godzinach pożar ugaszono.

Przyczyny pożaru nie zdołano dotychczas ustalić.

Stolarnia i fabryka worków spłonęły doszczętnie. Straty sięgają 100 tysięcy złotych.

# Chłopi wytruli strychniną

## *członków bolszewickiej komisji rolnej*

MOSKWA, 19.2. W miejscowości Dżar - Kurgan, w Turkiestanie niewykryci sprawcy otruli strychniną, domieszaną do herbaty, członków sowieckiej ekspedycji agrarnej, która przybyła do Dżar - Kurgan w celu przeprowadzenia „reformy" na modłę sowiecką.

Z pośród otrutych dwu zmarło, czterech walczy ze śmiercią.

# Jak się przedstawia akcja węglowa Magistratu?

Dowiadujemy się ze strony Magistratu, że z kontyngentu, przeznaczonego dla m. Białegostoku w ilości 2000 tonn Magistrat wydał już instytucjom i składom węglowym zaświadczenia uprawniające do poboru przeszło 1000 tonn węgla.

Niezależnie od powyższego Magistrat nabył za gotówkę 120 tonn węgla dla rozdawnictwa wśród najbiedniejszej ludności miasta, z czego z dostarczonych już Magistratowi 60 tonn, przed dwoma dnia wydano uprawnionym 40 tonn w przydzielonych ilościach.

Nie było wypadków, aby którakolwiek z instytucyj lub osób uprawnionych do nabycia węgla natychmiast nie otrzymała zaświadczenia, uprawniającego do nabycia węgla, o czem redakcja miała sposobność się przekonać.

Magistrat otrzymał zawiadomienie o możności przydziału węgla we środę, we czwartek zaś konkretną wiadomość o przydziale 2000 tonn i w tym samym dniu nabył węgiel dla akcji opałowej dla bezrobotnych, a w piątek przystąpił do wydawania zaświadczeń, uprawniających do nabycia węgla ze składów kolejowych.

Rzeczywiście, ze względu na przepisy kolejowe nabycie węgla złączone jest z pewnemi formalnościami, albowiem zarządzający składami nie przyjmuje od nabywców pieniędzy, lecz odsyła do Kasy Kolejowej, zna dującej się w dość znacznej odległości, w sprawie tej jednak kierownik sekcji gospodarczej Magistratu p. Budnyk interwenjował w Poddyrekcji celem uproszczenia sposobu rozdannictwa węg'a. O ile nam wiadomo, zwrócono się do Dyrekcji Kolejowej w Wilnie celem uzyskania zezwolenia, aby zarządzający składami bezpośrednio mógł przyjąć pieniądze od nabywców.

## Pożegnanie Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu.

W salonach hotelu „Angielskiego" odbył się dn. 15 b. m. bankiet pożegnalny dla naczelnika wydziału bezpieczeństwa publicznego komisarjatu rządu p. Siedleckiego, obecnego starosty Białostockiego. W bankiecie wzięli udział: pp: wojewoda grodzki p. Jaroszewicz, jego zastępca p. Pilecki, komendant policji m. st. Warszawy p. Czyniowski, naczelnik urzędu śledczego, starostowie grodzcy oraz wszyscy urzędnicy referendarscy i oficerowie policji ze wszystkich wydziałów komisarjatu rządu.

Podczas bankietu wygłoszono szereg przemówień.

## Walne zebranie Urzędników Państwowych

W sobotę 23 b.m. wiecz. odbędzie się doroczne Walne Zebranie Stow. Urzędników Państwowych w Białymstoku, w lokalu własnym.

## BUDŻET m. BIAŁEGOSTOKU w pierwszem czytaniu.

W dniu dzisiejszym o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym między innemi: sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z wykonania budżetu za rok 1927-28. Preliminarz budżetu na rok 1929-30 1-sze czytanie oraz wprowadzenie zakazu sprzedaży napojów alkoholowych.

## Na akcję żywnościową dla najbiedniejszych.

Pracownicy Magazynu zasobów P.U.P. składają na kuchnię dla najbiedniejszych 23 zł. 50 gr.

## Ofiara mrozu.

W tych dniach „Dziennik" podał wzmiankę o znalezieniu trupa na polu, w pobliżu toru kol. obok wsi Białostoczek. Przy trupie nie znaleziono żadnych dokumentów. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że jest to 30-letni Bronisław Łukomski, robotnik z Białegostoku, który poniósł śmierć wskutek zamarznięcia.

## Akcja żywnościowa Magistratu.

Od dnia dzisiejszego Magistrat przystępuje do doraźnej akcji żywnościowej, obliczonej na przeciąg 15 dni. Przy ul. Artyleryjskiej nr. 5 dwie kuchnie polowe wydawać będą 500 porcyj żywnościowych dziennie ubogiej ludności chrześciańskiej, a tania kuchnia żydowska wydawać będzie tyleż porcyj dla ubogiej ludności żydowskiej.

## Zlikwidowanie sprawy zasekwestrowanego mięsa na rzeźni.

W związku z zasekwestrowaniem mięsa z uboju, należącego do 3 spółek rzeźniczych w Białymstoku, za zaległe podatki poszczególnych udziałowców, rzeźnicy zaprzestali uboju bydła na rzeźni miejskiej, o czem wczoraj podaliśmy. Wobec tego miasto wczoraj pozbawione było mięsa. Jak się dowiadujemy, między spółkami rzeźniczemi, a urzędem skarbowym doszło już do porozumienia. Spółki na poczet należności podatkowych poszczególnych udziałowców płacić będą od każdej sztuki bitego bydła 1 zł., od każdego cielęcia i owcy—50 gr. Wobec tego sprawa została zlikwidowana i miasto będzie znów miało mięso.

# Tylko do godziny 7-ej...

W dniu dzisiejszym o godz. 7-ej wieczorem upływa termin nadsyłania rozwiązań do konkursu domyślności—poczem nastąpi rozlosowanie trafnych odpowiedzi.

Wyniki losowania podamy w numerze jutrzejszym.

## Dom mieszkalny w płomieniach.

Dnia 18 b. m. w kol. Stanisławowo pod Choroszczą, wskutek wadliwego urządzenia komina spłonął dom mieszkalny St. Tureckiego. Straty wynoszą 10.000 złotych.

## Samobójstwo 74-letniej panny.

W nocy na 18. b. m. w korytarzu domu nr. 37 przy ul. Mickiewicza, powiesiła się na ręczniku 74-letnia panna Paulina Piszel. Przyczyną—długotrwała choroba.

# Osobiste.

W dniu dzisiejszym opuszcza Białystok Naczelnik Wydziału Finansowo-podatkowego Magistratu p. Aleksander Porzeziński.

Na stanowisko to w Magistracie p. Porzeziński został powołany z konkursu w początku stycznia 1927 roku—obecnie obejmie to samo stanowisko w magistracie m. Gdyni.

P. Porzeziński brał czynny udział w pracy społecznej; był prezesem powiatowego Koła L.O.P.P. Prezesem Rady Rodz. Państw. Gimnazjum Matematyczno-przyrodniczego, i w szeregu innych instytucyj.

W ustępującym p. Porzezińskim, Magistrat traci zdolnego pracownika, a instytucje społeczne energicznego działacza.

## ZJAZD PRZEDSTAWICIELI Banków Spółdzielczych.

W tych dniach w Warszawie odbył się zjazd przedstawicieli banków spółdzielczych z całego kraju. Do Rady centralnej wybrano m. in. p. Szymona Cybulkina, prezesa tut. Banku Udziałowego.

## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku, II-go rewiru miasta Białegostoku Jan Podbielski, kancelarję mający przy ul. Sobieskiego w domu Nr. 7, ogłasza, że w dniu 1-go marca 1929 r. od godziny 10 rano, w Białymstoku przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 30 w mieszkaniu Emilii Kurowskiej odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: maszyny do szycia ocenionej na 450 zł., który to przedmiot może być sprzedany niżej szacunku w myśl. art. 1070 U.P.C.

Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji.

Białystok. dn. 18.II 1929 r.


**Dr. Neumark**
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8 w.
**Białystok, ul. Kilińskiego 11.**
Telefon Nr. 6-06.

**Dr. M. Kacnelson**
Choroby weneryczno-skórne
Przyjmuje od godz. 9—1-ej i od 4—7-ej
BIAŁYSTOK,
Kilińskiego 8 Telefon, 9-61.

**Dr. L. Kryński**
Choroby weneryczne skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—7,
Kobiety od 7—8.
Białystok, ul. Lipowa 33. Telefon 5-67.

**Dr. J. WALEWSKI**
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje rano i od 4—8 w. Kobiety 4—5 pp. W niedziele i święta od 4—6 pp.
ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 9-49

LEKARZ-DENTYSTA
**Izaak Josem**
Przeprowadził się na nowe mieszkanie z Warszawskiej Nr. 7 pod Nr. 4, Telefon Nr. 69.
Przyjmuje od g. 10—2-ej i od 4—6 w.

Z
DANE WSZYSTKIM NAJWIĘKSZE W POLSCE
KURSY SAMOCHODOWE
**H. PRYLIŃSKIEGO**
WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKIE 27
dzięki którym zapewniło sobie egzystencję tysiące szoferów, ORGANIZUJĄ celem udostępnienia tutejszej ludności zdobycia tak popłatnego dziś fachu i zaoszczędzenia jej kosztownego pobytu w Warszawie
SZEŚCIO TYGODNIOWY
**KURS SAMOCHODOWY**
W BIAŁYMSTOKU.
Początek kursu 15-go marca.
Nauka obejmuje całokształt teorji jazdy i przepisów policyjnych według programu szkoły w Warszawie.
GWARANCJA OTRZYMANIA PRAWA JAZDY.
Bursa dla przybyłych z poza Białegostoku.
Bliższych informacyj udziela w godz. przedpołud.
Przedstawiciel Szkoły
**Alfred Smoliński**
BIAŁYSTOK,
TELEFON Nr. 5-95 — SŁONIMSKA
23

Posiadają:
PISMO, ORNAMENTY i MASZYNY NAJNOWSZEGO TYPU.
Wykonują:
WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.
**POLSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE**
BIAŁYSTOK, ulica Legionowa Nr. 1
Telefon Nr. 11
pod firmą
„Dziennik Białostocki"
WYKONANIE: szybkie i sumienne — po cenach umiarkowanych.


## Ogłoszenia drobne

**Sprzedaje** się w pobliżu Gródka majątek przestrzeni około 350 ha. z lasem sosnowym, zabudowaniami w dobrym stanie, ogrodem, sadem, dwoma wielkimi nowymi murami fabrycznymi, wykopaliskami torfu przedniego gatunku, przez majątek przechodzi rzeka. Wiadomość: Kilińskiego 11 E. Brill, tel. 72.

**Potrzebni** są zaraz na wyjazd do teatru letniego kasjer lub kasjerka i kontrolerzy z niewielką kaucją. Wiadomość ul. Młynowa 7 pierwszy dom 1-piętro od godz. 2 do 6 p. p.

**Chcesz** otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyi, prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają gruntownie buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. **Ważne dla Rolników:** buchalterja rolnicza, oraz nauka o właściwości gleby. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.

**Zanim** zwątpisz w odzyskanie zrujnowanego zdrowia, zażądaj bezpłatnej broszury „O ziołach leczniczych". — Nie zawiedziesz się! Tysiące cudownie uleczonych!! Adres: Liszki, Apteka.

**Panie** i Panowie mogą dziennie zarabiać 100 zł. i więcej—natychmiastowa wypłata. Zgłoszenie Białystok ul. Sosnowa 1 Sacharja

**Poszukuję** ciepłego pomieszczenia fabrycznego, blisko śródmieścia, około 120 metrów kwadrat. — oferty proszę kierować do „Dzien. Biał." pod „Przemysł".

**Zgubiono** ks. woj. wyd. przez PKU. Brześć n/B na imię Tomasza, s. Tadeusza Diakowskiego, roczn. 1898, zam. ul. Wróbla 3 w Białymstoku oraz dowód osobisty wyd. przez Starostwo w Brześciu n-B na imię tegoż.

**Zgubiono** ks. woj. wyd. przez PKU. Białystok na imię Józefa, s. Baltazego Oszczędy, roczn. 1889, zam. ul. Bracka 14 w Białymstoku.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę
ś. ✝ p.
**Zygmuntowi - Robertowi Błońskiemu**
zgasłemu w Panu dnia 17 lutego 1929 r.
a w szczególności JWPP: Staroście Wołkowyskiemu, Eustachiewiczowi, Nacz. Urzędu Śledczego Nadkom. Lichoniewiczowi, Komend. Pow. PP. m. Wołkowyska Hormungowi, Zarządowi Kasy Samopomocy, W. Kochowi — za słowa współczucia, pomoc moralną i materjalną z głębi serca „Bóg zapłać" składają
**Ojciec, Matka, Bracia i Siostry.**

Podajemy do wiadomości Szanownych Odbiorców, że Towarzystwo nasze uruchomiło własną fabrykę
**Armatur elektrycznych**
światowej marki „KANDEM"
Poszczególne typy są specjalnie skonstruowane do oświetlenia:
ulic, placów, urządzeń portowych, torów kolejowych, dworców kolejowych, hal lotniczych, zakładów przemysłowych, szpitali, szkół, sal rysunkowych, sklepów, galerji obrazów i t. p.
Kosztorysy i porady techniczne na żądanie.
TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE „KANDEM"
Sp. z ogr. odp.
Fabryka: Królewska Huta, ul. 3-go Maja 81-83, tel. 600
Zarząd: Warszawa, ul. Miodowa 7, tel. 297-99.
Biuro sprzedaży:
Warszawa, ul. Wilcza Nr. 9-A, tel. 525-19.

DZIŚ Początek 6[30], 8[25], 10[20] **„APOLLO"** DZIŚ Początek 6[30], 8[25], 10[30]
**AWANTURA ARABSKA**
Arcyfilm wytwórni „United Artists".
W rolach głównych:
**Wil. Boyd, Mary Astor, Louis Wolheim**
porywający. przepiękna. pamiętny „Bulba" z „Burzy".

**Przemysławka** woda kolońska oznanej doborowej jakości oryginalnatylko firmy Henryk Zak Poznań



**„MODERN"** Dziś Premjera **PRZEBÓJ SEZONU!!** Początek: 6[30], 8[30], 10[30] w.
„Szczęście, radość, ból i łzy — Miłości, Miłości . . . to Ty..."
**RAPSODJA WĘGIERSKA**
Upajający, jak wino węgierskie, piękny, jak miłość huzara, płomienny, jak krew cygańska — film erotyczny
W rolach głównych: Czołowe siły ekranów zagranicznych W rolach głównych:
DITA PARLO — LIL DAGOWER — WILLY FRITSCH
ILUSTRACJA MUZYCZNA — Najnowsze utwory muzyczne, węgierskie i cygańskie romanse w wykonaniu powiększonej orkiestry pod batutą S. POMERANCA

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 6 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy—szerokość szpalty redakc. w tekście na 4 stronie—70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redakc.—25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucyj prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA.

Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki", Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)